DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 142. Wtorek, 20 Czerwca (2 Lipca). 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu. opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 19 Czerwca (1 Lipca).

Reskrypt Jego Cesarskiej Mości do Księcia Aleksandra Michałowicza Gorczakowa.

Wilno, 13 czerwca 1867 r.

Książę Aleksandrze Michałowiczu! W dniu dzisiejszym, kończącym pięćdziesięcioletnią służbę waszą, z szczególnem zadowolnieniem zwracam się pamięcią ku całemu przez was przebytemu zawodowi i ku zasługom, jakiemi go nacechowaliście. Od lat młodzieńczych, okazanemi przez was postępami i odznaczeniem się pomiędzy wychowańcami liceum carsko-sielskiego, upamiętniliście pierwsze wypuszczenie z tego zakładu: następnie zaś urzeczywistniliście cel i życzenia Najjaśniejszego Jego Założyciela, błogosławionej pamięci Cesarza Aleksandra I-go, który zamierzył, aby zakład ten był szkołą mężów stanu naszej ojczyzny. Poświęciwszy się zawodowi dyplomatycznemu, przy stopniowem zajęciu różnych posad w ambasadach i misjach Naszych przy kilku dworach europejskich, nabyliście wkrótce niezbędne w sprawach politycznych doświadczenie, nie przestając zwracać na siebie uwagę, przez doskonałe wykonywanie waszych obowiązków. Będąc nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworze wirtembergskim, mieliście sposobność okazania szczególnej stałości w burzliwych czasach 1848 r. i zjednaliście sobie zaufanie błogosławionej pamięci Rodzica Mego, Cesarza Mikołaja I. Odwołani z Sztutgardu dla zajęcia obowiązków Naszego posła przy dworze austrjackim, w charakterze pierwszego pełnomocnika przy odbywających się w Wiedniu układach podczas wojny krymskiej, szczególną gorliwością względem pożytku i zachowania godności Rosji, pośród silnej przeciw niej koalicji, dowiedliście ognistą waszą miłość ojczyzny i przywiązanie do tronu. Powoławszy was w 1856 r. do zarządu ministerstwem spraw zagranicznych, z zupełną dla was ufnością liczyłem na współdziałanie wasze w celu utrwalenia pokojowych Mych stosunków ze wszystkiemi państwami zagranicznemi i na pożyteczny udział wasz w naradach wyższych władz państwowych. Nie przestając w zupełności usprawiedliwiać Mojego oczekiwania, w ciągu jedenastu lat niejednokrotnie dawaliście dowody stanowczego kierunku waszej polityki, przez zapobieżenie grożącemu naszej ojczyźnie zakłóceniu pokoju. Cała Rosja uroczyście przyznała zasługi wasze, kiedy w 1863 r., w wykonaniu Mych zamiarów, siłą słowa rozbroiliście powstających przeciwko nam wrogów. i przez to utrwaliliście imię wasze na kartach przyszłej kroniki naszej ojczyzny. Oceniając znakomite te zasługi, niejednokrotnie wyrażałem wam Monarsze Moje podziękowanie i wdzięczność. Dziś, w dniu obchodu, przez was półwiekowej służby waszej, szczególnej mi jest przyjemnie uczcić takowy, wyniesieniem was do godności najwyższej w służbie cywilnej, kanclerza państwa do spraw zagranicznych i wynurzyć nadzieję na długoletni jeszcze zarząd wasz powierzonym wam ministerstwem i udział w sprawach państwa.

Pozostaję dla was na zawsze niezmiennie przychylnym.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*Szczerze was kochający i wdzięczny*

ALEXANDER".

(*Rus. Inw.*)

Najwyższa nagroda.—Najjaśniejszy Pan, d. 10 czerwca, Najmiłościwiej raczył udzielić warszawskiemu oberpolicmajstrowi, jenerał-majorowi *Własowowi*, order św. Stanisława 1-ej klasy. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, Dnia 19 Czerwca (1 Lipca).

Stosunki pomiędzy Francją a Prusami nie są zbyt przychylne, wnosząc z polemiki pomiędzy półurzędowemi dziennikami francuzkiemi a Pruskiemi. *La France* wiedzie zacięty spór z *Nordd. A. Z.* w przedmiocie związku celnego niemieckiego, w którym organ francuzki upatruje pierwszy krok do zupełnego zjednoczenia całych Niemiec, a raczej pochłonięcia ich przez Prusy. *Nordd. A. Z.* przeciwnie upatruje w tym związku tylko dążenie do ekonomicznego zjednoczenia Niemiec, mającego mieć następstwem rozwój ich pomyślności. Dziennik *Etendard* przewidywał zawikłania pomiędzy Prusami a Niderlandami, z powodu sprawy holenderskich emigrantów. Tymczasem gabinet niderlandzki usprawiedliwił przed izbą wydalenie tych emigrantów z Holandji, tem, iż zamierzali oni utworzyć oddział ochotników przeciwko Prusom, co się nie zgadza z prawem schronienia, jakie im zostało udzielone. Nie mniej silnie dzienniki francuzkie występują przeciwko Prusom z powodu niespełnienia przez nie, względem Danji, artykułu 5-go traktatu prazkiego. Liczba wychodźców, którzy schronili się do Danji z Szlezwigu przed poborem pruskim, ma wynosić 8,000, a ich to żonom i rodzinom kazano opuścić terytorjum szlezwickie. Nakoniec dziennik *Pays* podaje wiadomość o wysłaniu przez Austrję energicznej noty

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kronika warszawska.

Jak zwykle po każdych dniach świątecznych, tak i dzisiaj, nie brak nam obfitego do sprawozdawczej kroniki materjału. Wprawdzie, tegoroczny czerwiec, z powodu październikowego w nim klimatu, nie ziścił nadziei położonych w tradycyjnej jego wes ołości i ożywieniu, zawsze jednak wypełnił on, choć w mniej korzystnych warunkach, program doroczny w tej epoce zabaw lub widowisk. Ważnym jest nadewszystko sam koniec tego miesiąca, z powodu przypadającego wtedy zamknięcia roku szkolnego i aktów uroczystych ztąd wynikających.

Lecz takie poważne sprawy mają odzielne miejsce; w obecnej kronice zajmiemy się jedynie sprawozdaniem z zabaw i rozrywek, na jakich warszawianom nie zbywa nigdy prawie. Zacznijmy od poważniejszych. Jedną z takich urządziła u siebie resursa kupiecka w zeszłą sobotę wieczorem. Była to zabawa, jakby familijna, wydana bezpłatnie dla członków resursy z ich rodzinami, oraz dla wprowadzonych gości. Nie wielki, lecz gustownie urządzony ogród, należący do gmachu resursy, oświetlono wspaniałą iluminacją z lamp różnokolorowych; umieszczono na słupach oświecone wewnątrz lampiony, a nad balkonem pałacu, wychodzącym na ogród, umieszczono słońce elektryczne! Przy takiem oświetleniu uroczem fantastycznie wyglądały zdroje bijące z fontanny zbudowanej na środku ogrodu, a orkiestra Lewandowskiego w licznym komplecie, do blasku świateł i szumu wodotrysku, dołączała dźwięki muzyki.

Pomimo dotkliwego zimna, do którego zresztą mieszkańcy Warszawy powinni byli już przyzwyczaić się w tym roku—zebrało się na ten wieczór letni w resursie liczne grono osób płci obojej. Tegoż dnia i wieczoru w sali wielkiego teatru, zamiast ogłoszonych „Benoitonów" i zapowiadanego wcześniej „Roberta Djabła", ukazał się ojciec tego ostatniego, „Freushütz", w którym rolę Kacpra śpiewa od pewnego czasu z niemałem powodzeniem występujący na scenie tutejszej p. Borkowski, dobry basista, który z prawdziwą szkodą dla opery tutejszej oddala się ztąd znowu dla przyjęcia korzystnego zamówienia w jednym z zagranicznych teatrów. Alcazar warszawski, będący uprzywilejowanem miejscem, gromadzącem co wieczór tłumy adoratorów *szyku, gestu* i śpiewu, zebrał ich ogromne zastępy podczas obydwóch dni świątecznych! Już to z powodu przejmującego zimna w sobotę, w obec tysiąca widzów p. Victor mógł najnaturalniej śpiewać piosnkę „*Qu'il fait froid. qu'il fait froid*" bez łączenia z nią odpowiedniej śpiewki „*Il fait si chaud*", będącej prawdziwą ironją podczas takiego jak obecne lato!

Nie tu koniec jednakże świątecznym rozrywkom—albowiem i Dolina szwajcarska, nie mogąc doczekać się światła słonecznego i ciepła, uilluminowała lampami i lampjonami swój ogród a ogrzewała gości ogniami bengalskiemi i „lord-ponczem", podczas sobotniego koncertu. Orkiestra Fausta i Orzechowskiego, która coraz większe jedna sobie współczucie warszawian, wykonywała w czasie obydwóch świątecznych wieczorów. programy obfite i urozmaicone, do których niebawem, jak tylko zacznie się wiosna lub lato w tym roku... wejdą i symfonje, oczekiwane tęskliwie przez amatorów głębokiej muzyki. Spacery za miasto nie powiodły się jednak! Moda nie pozwala w kanikularnej porze nosić futer i waty, a w lżejszych ubiorach nie podobna wydalać się teraz za miasto, gdzie większe niż tu wichry na otwartem polu wieją. Spotkaliśmy jednakże w Wierzbnie powracających z Willanowa turystów, którzy na słowo "Kurjera Codziennego," wstąpili pokrzepić się, do oberży tam istniejącej!—Na zakończenie kroniki dzisiejszej, dajemy otrzymaną świeżo nowinę, o mających tu przybyć jeszcze w tem lecie, aeronautach z olbrzymim balonem, zbudowanym tu w kraju, przez dwóch ryzykownych młodzieńców. Za otrzymaniem stosownych objaśnień, damy o tym zamiarze tutejszych aeronautów szczegółowe zawiadomienie, tymczasem zaś, dopełniamy tej napowietrznej wersji, również lekką, bo choreograficzną sensacją, jaką sprawiła wczoraj na zgromadzonych w teatrze wielkim widzach p. Couqui, która ostatni już raz na scenie tutejszej występowała w roli "Hrabiny D'Egmont." Publiczność oklaskami pożegnała tę biegłą i wyrobioną tancerkę. *Al.*

do mocarstw europejskich, przedstawiającej jej stosunki do Prus. *Nordd. A. Z.* uważa tę wiadomość za zupełnie bezzasadną, tembardziej, że Austrja obecnie wyłącznie zajęta jest sprawami wewnętrznemi.

Izba deputowanych wiedeńskiej rady państwa uczyniła pierwszy krok polityczny do przeprowadzenia reform, zatwierdziwszy zmiany w § 13 ustawy lutowej, w duchu propozycji rządowej. Sejm węgierski tymczasem, stosownie do życzenia gabinetu wiedeńskiego, wybrał ze swego łona członków do delegacji, mającej się zająć wspólnie z delegacją rady państwa roztrząśnięciem spraw wspólnych finansowych.

Gabinet włoski zażądał od izby deputowanych upoważnienia do tymczasowego pobierania dochodów, i robienia wydatków do końca lipca, gdyż najmniej potrzeba będzie czterech tygodni czasu do załatwienia spraw finansowych. Wątpliwem jest jednak, aby król zatwierdził wprowadzone do budżetu wydziału wojny przez izbę oszczędności.—Kwestja finansowa posunęła się naprzód, gdyż p. Ferrara przedstawił projekt do prawa w przedmiocie likwidacji dóbr kościelnych, który po ukończeniu rozpraw nad budżetem ma być roztrząsany przez izbę. Według ostatnich wiadomości, król odmówił żądanego przez jenerała La Marmora uwolnienia od służby, wieść zaś o podaniu się do dymisji jenerała Cialdiniego, była mylną. *Gazzetta di Milano* zaprzecza pogłoskom o werbunkach we Włoszech, twierdząc, że pogłoski te naumyślnie rozpuszczają stronnictwo wsteczne. Stronnictwa zarzucają sobie wzajemnie odpowiedzialność za napad pod Terni, i dopiero proces wytoczony jeńcom wyjaśni kto był sprawcą tego wybryku.

Według *Patrie*, wszystkie mocarstwa europejskie, nie wyłączając Austrji, z wyjątkiem tylko Anglji, przesłały do Porty jednobrzmiącą notę w kwestji powstania kandjotów. Anglja zaś w swojej nocie, jak zapewnia ten dziennik, radziła Turcji zadosyćuczynić życzeniom mocarstw. Wszelako dziennik konstantynopolski *La Turquie*, zaprzecza tej ostatniej wiadomości. Wiedeńska *Presse* utrzymuje, że odpowiedź Fuadpaszy na zbiorową notę mocarstw, zgadza się na wyprowadzenie śledztwa na w. Kandji, jeżeli Omer-pasza, który obiecał uspokoić powstanie w ciągu miesiąca, nie spełni swego przyrzeczenia do 24-go lipca. Natenczas dalsza walka zostanie wstrzymana, i Turcja zgodzi się na układy w celu zwołania znakomitszych mieszkańców w. Kandji. Według *La Patrie*, Fuad-pasza obstaje przytem, aby śledztwo na w. Kandji, jeżeli przyjdzie do skutku, było prowadzone wyłącznie przez komisarzy tureckich, i aby delegaci mocarstw europejskich byli tylko jego świadkami. Według naszego telegramu z Paryża, sułtan stanął tam wczoraj.

W Hiszpanji, w rocznicę zeszłorocznego powstania, zaszły zaburzenia. W okolicach Madrytu ukazały się małe bandy, usiłujące przerwać koleje żelazne i telegrafy; takowe jednak zaraz zostały rozproszone i spokojność została przywrócona.

Za pomocą telegrafu podmorskiego, nadesłane zostało z Nowego Jorku pod 26-ym czerwca potwierdzenie wiadomości, że cesarz Maksymiljan został skazany na wygnanie. Według zaś telegramu z Londynu, proklamacja jenerała Marqueza oznajmiała, że cesarz Maksymiljan zrzekł się tronu na rzecz młodego Iturbide. Tymczasem dzisiejszy nasz telegram z Wiednia donosi, na podstawie wiarogodnych wiadomości, że nieszczęśliwy cesarz Maksymiljan został rozstrzelany 19-go czerwca.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

P a r y ż, *28 czerwca.* Komisja budżetowa izby wysłuchała oświadczenia ministra, że znaczna część sumy żądanej, ma być użyta na odnowienie i uzupełnienie wyekwipowania armji. W skutku tego mogą być otrzymane tak ważne rezultaty, że przed upływem sześciu miesięcy Francja będzie rozporządzała 450,000 (według późniejszych źródeł 750,000) ludzi, dobrze uzbrojonych i dobrze wyekwipowanych. Dwie fregaty pancerne zostały kupione w Ameryce za 14 miljonów fr. — *Etendard* donosi, że gubernator Albanji przyrzekł księciu czarnogórskiemu port na Adrjatyku.

W i e d e ń, *29 czerwca.* Dzisiejsza gazeta urzędowa ogłasza odręczny reskrypt cesarski, mianujący barona Beusta kanclerzem państwa, z pozostawieniem ministrem dworu cesarskiego i spraw zagranicznych; hrabiego Taafe—zastępcą w prezydowaniu w radzie gabinetowej; uwalniający p. Komers od obowiązków ministra sprawiedliwości, a mianujący kawalera von Hye (Gulnek) ministrem sprawiedliwości, z powierzeniem mu czasowo kierunku wydziałem wyznań i wychowania publicznego.

W i e d e ń, *30 czerwca.* Według nadesłanych tu wiadomości, których wiarogodność jest niewątpliwą, cesarz meksykański został rozstrzelany 19 czerwca.

P a r y ż, *30 czerwca.* Sułtan przybył tu i na dworcu kolei żelaznej był przyjmowany przez cesarza, księcia Napoleona, ministrów i innych dygnitarzy.

(*Correspondenz Bürsau.*)

* (P o b y t N a j j a ś n i e j s z e g o P a n a w W i l n i e). W *Wilen. Wiest.* piszą: „W poniedziałek, 12 czerwca, Najjaśniejszy Pan raczył oglądać wznowione i wznawiające się prawosławne świątynie Wilna. Oglądanie cerkwi, Najjaśniejszy Pan zaczął od Piatnickiej, najstarożytniejszej, prawie gotowej do konsekracji. Tu katedralny ksiądz Pszczołko, objaśniał Jego Cesarskiej Mości historję świątyni. Obszedłszy naokoło cerkiew i czytając napisy, Najjaśniejszy Pan raczył zapytać się gdzie podziały się szwedzkie sztandary, darowane jej przez Piotra Wielkiego? Ks. Pszczołko, odpowiedział Jego Cesarskiej Mości, że były oddane przez księcia Czartoryskiego klasztorowi św. Trójcy (natenczas unickiemu), a następnie po zamienieniu go na prawosławny, niewiadomo gdzie się podziały. W cerkwi św. Mikołaja, Najjaśniejszego Pana przyjął z krzyżem ks. Lewicki, który ofiarował Jego Cesarskiej Mości drukowany egzemplarz swej mowy, mianej przy konsekracji tej cerkwi w listopadzie roku zeszłego. Najjaśniejszy Pan łaskawie przyjął ofiarę. Następnie Jego Cesarska Mość raczył zwiedzić katedralną cerkiew św. Mikołaja, wznowienie której szybko posuwa się naprzód. Tu Najjaśniejszy Pan raczył własnoręcznie włożyć w ścianę przysposobioną płytę marmurową, z wypisaną złotemi literami datą zwiedzenia cerkwi przez Jego Cesarską Mość. Płyta zaraz w obecności Jego Cesarskiej Mości, była wmurowana przez budowniczego Czagina. Wspaniałe rozmiary świątyni i prześliczne carskie wrota, zwróciły uwagę Najjaśniejszego Pana, który przytem zaszczycił łaskawą pochwałą artystę rzeźbiarza Sokołowa. Z katedry, nasz Monarszy Gość zaszczycił swemi odwiedzinami dom sierot „Dzieciątka Jezus," instytucję która poprzednio była szkołą polskiego proletarjatu, teraz zaś zamieniona została na szkołę rzemieślniczą, gdzie wychowańcy uczą się różnych rzemiosł. W tym instytucie Najjaśniejszy Pan, był powitany przez księdza i chór wychowańców. który wykonał pieśń: „Spasi Hospodi liudi Twoja." Śpiew wychowańców, zjednał sobie łaskawą pochwałę Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Pan oglądał ochronę tę we wszystkich szczegółach, raczył obejść sypialnie i wstąpić do kuchni. Przy zasypanym kwiatami podjeździe Marjińskiego klasztoru panien, Najjaśniejszego Pana przyjmował z krzyżem archimandryta Józef, w obecności najprzewielebniejszego Aleksandra, wielu osób duchownych, przeoryszy i zakonnic. Wysłuchawszy w małej cerkwi krótkie modły i śpiew zakonnic pieśni kościelnej „Spasi Hospodi liudi Twoja," Jego Cesarska Mość, poprzedzony przez przeoryszę, obejrzał wielką budującą się cerkiew, cele i jadalnię. Przeorysza Flawiana, miała szczęście ofiarować Najjaśniejszemu Panu, ślicznie malowany obraz św. Marji Magdaleny. Nie można było wyobrazić sobie zapału zakonnic, przybyłych z wnętrza Rosji i po raz pierwszy widzących tu Ruskiego Monarchę; w jednej z nich uczucie zapału wyraziło się głośnemi łkaniami. Przez zwiedzenie jeszcze nie obrobionej nawet z grubego, metropolitalnej katedry Preczisteńskiej, Najjaśniejszy Pan zakończył swój przegląd wileńskich świątyń. Dowiedziawszy się od akademika Riazanowa, że dla zupełnego wykończenia tej świątyni, potrzeba będzie nie mniej niż 57 tysięcy rsr., Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać głównemu naczelnikowi kraju, aby zniósł się z ministrem spraw wewnętrznych co do wyasygnowania tej sumy. Taka Najwyższa względność na najznakomitszy pomnik prawosławia w Wilnie, który najwięcej ucierpiał od fanatyzmu, sprawiła zapał pomiędzy wszystkiemi rosjanami towarzyszącemi Monarsze przy oglądaniu cerkwi. Podczas tych odwiedzin, Najjaśniejszemu Panu towarzyszyli budowniczowie Riazanow i Czagin, oraz mnóstwo ruskich dam."

* *Siew. Pocz.* podaje następujące depesze telegraficzne: *Odessa, 14 (26) czerwca.* Najjaśniejsza Cesarzowa przybyła do Odessy dziś, o godzinie pierwszej po południu. Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokoście cieszą się wybornem zdrowiem Jutro, o godzinie piątej wieczorem, Jej Cesarska Mość uda się do Liwadji na pokładzie parostatku *Tigr. — Odesa, 15 (27) czerwca.* Dziś z rana, Najjaśniejsza Cesarzowa zwiedziła instytut. O godzinie piątej po południu, Jej Cesarska Mość wsiadła na statek i udała się do Krymu wśród sprzyjającej pogody. — *Dynaburg, 14 (26) czerwca.* Najjaśniejszy Cesarz, przybywszy do Dynaburga wczoraj wieczorem, raczył przyjąć dziś z rana chleb i sól, ofiarowane Jego Cesarskiej Mości w imieniu ludności, gmin wiejskich i starowierców. Jego Cesarska Mość zwiedził następnie katedrę prawosławną i twierdzę i odbył przegląd 16-ej dywizji piechoty, z postawy której Najjaśniejszy Pan był ze wszech miar zadowolony. Jego Cesarska Mość udał się o godzinie piątej po południu z Dynaburga do Rygi. — *Ryga. 14 (26) czerwca.* Najjaśniejszy Cesarz przyjechał do Rygi dziś, o godzinie dziesiątej wieczorem.—*Ryga 15 (27) czerwca.* Dziś o godzinie dziesiątej z rana, Najjaśniejszy Pan przyjmował urzędników cywilnych i wojskowych, oraz szlachtę gubernij nadbałtyckich. Jego Cesarska Mość zwiedził następnie katedrę prawosławną i odbył przegląd wojsk, z których był ze wszech miar zadowolony. Wieczorem, Najjaśniejszy Pan zaszczycił swą obecnością bal dany przez szlachtę liflandzką.

* Po otrzymaniu w Twerze wiadomości o zamachu na życie Najjaśniejszego Pana, towarzystwo dam twerskich przesłało do Najjaśniejszej Pani adres. Dnia 8-go czerwca małżonka naczelnika gubernji, hrabina Bagrationowa, zaszczycona została reskryptem Najjaśniejszej Pani, następującej osnowy: „Z serdecznem zadowolnieniem odczytałam nadesłany Mi adres, podpisany przez panią, i żony i córki mieszkańców Tweru. Wyrażone w nim gorące wiernopoddańcze uczucia, z powodu nowego targnięcia się na drogocenne dla nas wszystkich życie Najjaśniejszego Pana, serdecznie Mnie rozrzewniły. Nic nie mogło w pierwszych przykrych i niepokojących dla Mnie chwilach, tak uspakajająco na Mnie podziałać, jak te liczne wynurzania nieudawanego współczucia i przywiązania, które nie przestają dochodzić do Mnie ze wszystkich krańców naszej rozległej ojczyzny. Proszę oświadczyć wszystkim uczestniczącym w podpisaniu adresu, najszczersze Me podziękowanie." Na oryginale własną Jej Cesarskiej Mości ręką podpisano: „Marja," Carskie Sioło, 3 czerwca 1867 r. *(Siew. Pocz.)*

* *La France* donosi pod dniem 28 czerwca: Śledztwo w przedmiocie zamachu z 6-go czerwca, zostało ukończone. P. de Gonet wydał dziś rozkaz odesłania

Berezowskiego do izby oskarżeń. Dziennik *Droit* donosi, że ważna ta sprawa roztrząśniętą zostanie w pierwszej połowie lipca, mianowicie na ostatniem posiedzeniu tego okresu.

* (Wiadomości o Berezowskim). *Siew. Pocz.* zamieszcza pomiędzy innemi następujące wiadomości o Berezowskim, otrzymane z Paryża: „Berezowski bardzo krótko służył w bandach powstańczych i uczestniczył w nich w charakterze prostego ochotnika. Zresztą pomiędzy towarzyszami odznaczał się szczególnie działalnością, z jaką układał różnego rodzaju projekta. Przedostawszy się do Galicji w czerwcu 1862 r., długi czas tam się ukrywał, napróżno oczekując od rządu rewolucyjnego nowego rozkazu do działania. Ogłoszenie stanu oblężenia zmusiło go do wydalenia się z tamtąd i w 1864 roku znajdował się w Manheimie a potem w Leodjum. W lutym 1865 roku przybył do Paryża. Berezowski, jak się zdaje, nie miał żadnych stosunków z członkami swej rodziny. Ojciec, według jego słów, przebywa w Rosji, gdzie zarabia sobie na życie lekcjami muzyki i koncertami. Berezowski utracił matkę, kiedy miał pięć lat wieku. Ma dwóch braci i siostrę i jest najmłodszym z rodziny. Starszy jego brat nie brał żadnego udziału w powstaniu. Babka jego zajmowała się jego wychowaniem i trzymała go przy sobie. Otrzymał on bardzo ograniczone wykształcenie, a zebrane o nim dotąd wiadomości, skłaniają do przypuszczenia, że szczupłość środków pieniężnych nie pozwalała mu oddać się nabyciu jakich specjalnych wiadomości dla wybrania sobie samoistnego rodzaju życia." Wspomniawszy o pobycie Berezowskiego w Leodjum i jego charakterze, *Siew. Pocz.* dalej pisze: „Obecnie przekonano się, że Berezowski wyjeżdżał z Paryża w poniedziałek 15 (27) maja, a powrócił 20 maja (1 czerwca) o godzinie 2-ej po południu i tego dnia nie był u siebie w mieszkaniu. Pozostawił w jednym handlu win swe palto i instrumenta, a sam udał się na bulwar Magenta, w celu zobaczenia Najjaśniejszego Pana przy Jego wjeździe do Paryża. Od tej chwili wszelkiemi sposobami usiłował obeznać się z osobami otaczającemi Jego Cesarską Mość i uważnie wpatrując się w orszak Cesarski, usiłował zachować w pamięci rysy twarzy Najjaśniejszego Pana i zapamiętać z której strony Jego Cesarska Mość siedział w powozie, aby wiedzieć z której strony było by dla niego dogodniej podbiedz do karety. W tym celu znajdował się w tłumie przy wejściu do teatru opery, 23 maja (4 czerwca). Dnia 24 maja (5 czerwca) kupił u puszkarza na bulwarze sewastopolskim dwururny pistolet, za który zapłacił 8 fr., jak również małe pudełko z pistonami za 50 cent. i 5 małych kul po 5 cent. za sztukę. Powrócił do Paryża prawie zupełnie bez pieniędzy. W istocie zmuszony był zastawić w lombardzie (Mont de Piété) swój zegarek, żeby zapłacić 4 fr. długu. W poniedziałek, 22 maja (3 czerwca), otrzymał miesięczne wsparcie 35 fr.; do 24 maja (5 czerwca) pozostało mu tak mało pieniędzy, że na kupno prochu, zmuszony był zastawić swe palto, na które dano mu 8 fr. Kupione przez niego kule, okazały się niedobremi. Uznał je za zbyt małe, i zrobił sam dwie kule ołowiane, któremi nabił pistolet. Tej zbytecznej ostrożności z jego strony, należy przypisywać szczęśliwy wypadek, który usunął niebezpieczeństwo od Najjaśniejszego Pana, Wielkich Książąt i cesarza Napoleona. Lufy nie wytrzymały tak silnych nabojów i pękły. Jedna tylko kula wyleciała z lufy, i jak należy sądzić trafiła w głowę konia p. Raimbaux, druga pozostała w lewej lufie pistoletu."

Wiadomości telegraficzne

* *Londyn, 26 czerwca.* Baron Brunnow, ambasador ruski przy dworze angielskim, przyjmował deputację rady municypalnej miasta Londynu, która złożyła mu życzenia uchwalone przez tę radę z powodu szczęśliwego uniknienia zamachu skierowanego na życie Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra. Baron Brunnow oświadczył deputacji, że adres rady municypalnej wywrze jak najlepsze wrażenie na uczucie narodowe wszystkich klas w Rosji i przyczyni się jednocześnie do utrwalenia stosunków pokojowych, istniejących obecnie pomiędzy Anglją i Rosją, dobre porozumienie których jest zarówno niezbędne dla pomyślności wszystkich innych państw. *(Ajencja telegr. ruska).*

* *Kopenhaga, 25 czerwca.* Król grecki Jerzy, oraz Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, Wielka Księżna Aleksandra Józefówna i Wielka Księżniczka Olga Konstantynówna, spodziewani są tu 6-go lipca. — *Berlingske Tidende* oświadcza, że bezzasadną jest wiadomość ogłoszona przez gazety, że król i królowa duńscy spodziewani są w Paryżu. *(Tamże.)*

* *Messyna, 25 czerwca.* Sułtan przybył tu w południe; będąc zmęczony podróżą, odmówił on przyjęcia władz, które chciały mu się przedstawić. Sułtan odpłynie jutro do Marsylji. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Paryż, 26 czerwca. Etendard* donosi, że cesarz udzielił hr. Flandrji i księciu Aoste oznaki orderu Legji honorowej wielkiej wstęgi. *(Tamże.)*

* *Paryż, 26 czerwca.* Wice-król Egiptu powita sułtana w Dijon, poczem uda się do Anglji. *(Wolffs T. B.)*

* *Rzym, 26 czerwca.* Papież odbył dziś konsystorz. W alokucji podniósł on tę okoliczność, że zjednoczenie się biskupów z namiestnikiem Chrystusa, znamionuje potęgę kościoła katolickiego, i przyrzekł zwołać sobór ekumeniczny, jak skoro okoliczności będą temu sprzyjać. *(Tamże.)*

* *Berlin, 27 czerwca. Nordd. A. Z.* ogłasza notę posła pruskiego w Kopenhadze z 18-go czerwca do rządu duńskiego, w przedmiocie podjęcia się gwarancji opiekowania się narodowością niemiecką w Szlezwigu północnym, oraz przejęcia przez Danję części długu księztw nadelbańskich. Nota pomieniona zgadza się w zupełności z podaną poprzednio treścią takowej. Król wyjechał dziś z rana do Lignicy. *(Tamże.)*

* *Berlin, 27 czerwca.* Postępowanie dyscyplinarne, zarządzone przeciw Twestenowi i Laskerowi, obok procesu sądowego, z powodu mów mianych w sejmie przed wojną, prowadzi się obecnie. Powiadają, że Twesten został skazany wczoraj na 100 tal. kary. Podobneż postępowanie przeciw Laskerowi wyznaczone zostało na 3-go lipca. *(Tamże.)*

* *Darmsztad, 27 czerwca.* Izba panów przyjęła po prostu do wiadomości komunikację rządową w przedmiocie traktatu przymierza z Prusami i zatwierdziła konwencję militarną, podług wniosków komisji, wszystkiemi głosami przeciw trzem. Wniosek Goldmana w przedmiocie przystąpienia wielkiego księztwa do związku północno-niemieckiego, spowodował kilkogodzinne rozprawy, na skutek których wnioski komisji zostały odrzucone wraz ze wszystkiemi poprawkami. *(Tamże.)*

* *Paryż, 27 czerwca.* Z powodu dowodzeń *Nordd. A. Z.* co do artykułu 5-go traktatu prażskiego, *La France* broni następujące założenie: Francji służy prawo dania swego zdania w przedmiocie wykonania warunków, inicjatywa których od niej wyszła. Z mocy nowoczesnego prawa międzynarodowego, wszystkim mocarstwom służy prawo żądania wykonania zobowiązań, których Prusy podjęły się względem Szlezwigu. *(Tamże.)*

* *Peszt, 28 czerwca.* Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu rannem postawiony przez ministerstwo projekt do prawa w przedmiocie wybrania komisji do roztrząśnięcia spraw wspólnych wszystkim krajom monarchji, i wybrała następnie, na posiedzeniu wieczornem, 10-u deputowanych do komisji finansów państwa. *(Tamże.)*

* *Londyn, 28 czerwca. Times* powiada: Rząd postanowił urządzić na cześć sułtana uroczystość urzędową; ministrowi do spraw indyjskich polecono porobić przygotowania do tej uroczystości. *(Cor. Bür.)*

* *Florencja, 28 czerwca. Gazzetta di Firenze* zaprzecza wiadomości o podaniu się Cialdiniego do dymisji, lecz potwierdza, że Lamarmora upraszał o dymisję, która atoli odmówioną mu została. W izbie deputowanych, Ferraris złożył sprawozdanie o zlikwidowaniu dóbr kościelnych; rozprawy w tym względzie odbywać się będą dopiero po rozprawach nad budżetem. Podstawy projektu zlikwidowania są następujace: Rozciągnięcie prawa o sekwestrze i konwersji do wszystkich dóbr kościelnych, z wyjątkiem plebanij; nałożenie podatku 30 procent na wszystkie dobra kościelne, ulegające konwersji; dobra nieruchome, które stały się własnością państwa, mają być sprzedane pod dozorem komisji kontroli, której powierzone także będzie kontrolowanie operacij finansowych, jakie mają być dokonane z sumami osiągniętemi z tej sprzedaży zapomocą obligacij hypotecznych, które mają być szczególnie zagwarantowane i spłacone al pari w ciągu 15 lat. Na teraz, ma być osiągnięta w ten sposób suma 400 miljonów. Projekt wskazuje w końcu na niezbędność ścisłych oszczędności, reformy w systemie obrachunkowym i uchwalenia nowego podatku. *(Tamże.)*

* *Konstantynopol, 22 czerwca.* Obiega pogłoska, że Porta okazuje się skłonną do zgodzenia się na autonomję wyspy Kandji pod książęciem chrześcjańskim, zamianowanym przez sułtana. *(Tamże.)*

* *Ateny, 22 czerwca.* Fregata ruska *Jenerał-Admirał*, która przybyła wczoraj do Pyraeus, przywiozła wiadomość z wyspy Kandji, że chrześcjanie opuścili równiny pod Lassithi i zajęli wyżej położone punkta.— Rząd grecki cofnął exequatur konsulowi tureckiemu w Lamia.—*Arcadion* sposobi się w Syra do czternastej swej podróży, przyczem zabierze 400 ochotników. *(Tamże.)*

* *Patras, 23 czerwca.* W licznych miastach greckich ludność pobudzana jest przeciw wolnomularstwu. Z tego powodu zaszły tu zeszłej niedzieli rozruchy. *(Tamże.)*

* *Toruń, 28 czerwca. Gazeta Toruńska* oświadcza się w swym dzisiejszym artykule wstępnym za wzięciem przez ludność polską powszechnego udziału w wyborach do parlamentu północno-niemieckiego. *(Wolffs T. B.).*

* *Paryż, 28 czerwca.* Podług dziennika *La Presse*, ministrowie złożyli komisji budżetowej oświadczenie, że większa część 158 milionów franków, zażądanych dla ministerstwa wojny, użytą zostanie na odnowienie i uzupełnienie uekwipowania armji; rezultata osiągnięte stawiają w możności dania stanowczego zapewnienia, że przed upływem sześciu miesięcy, Francja będzie mogła rozporządzać przeszło 750,000 wojska dobrze uzbrojonego i uekwipowanego. Rząd nie chce zaciągać na teraz żadnej pożyczki, albowiem wydatki trwają w dalszym ciągu i zdaje się stosownem ukonsolidować później ogólną sumę wydatków. *La Presse* wynurza przekonanie, że pożyczka, jaka okaże się wówczas niezbędną, wynosić będzie 750 miljonów fr. *(Tamże.)*

* *Londyn, 29 czerwca.* W otrzymanej tu proklamacji jenerała Marquez'a powiedziano, że cesarz Maksymiljan abdykował na rzecz młodego Iturbide. *(Tamże.)*

* *Konstantynopol, 28 czerwca.* Dziennik urzędowy *Turquie*, zaprzecza twierdzeniu gazety *Etendard*, jakoby rząd angielski kazał doręczyć Porcie notę, która ma popierać propozycje zrobione przez inne mocarstwa zapomocą noty zbiorowej. *(Tamże.)*

* *Florencja, 29 czerwca.* Książę następca tronu włoskiego uda się za kilka dni, jak zapewniają z niezawodnego źródła, z licznym orszakiem do Berlina, dla znajdowania się na wielkiej uroczystości militarnej, która odbędzie się w Poczdamie 3-go lipca, jako w rocznicę bitwy pod Königsgrätzem. *(Tamże.)*

* *Berlin, 29 czerwca.* Książę następca tronu pruskiego wyjedzie dziś wieczorem do Paryża dla znajdowania się tam w poniedziałek na rozdawnictwie nagród, poczem wróci tu wprost dla wzięcia udziału w uroczystości, jaka obchodzoną będzie 3-go lipca w Poczdamie z powodu zeszłorocznego zwycięztwa pod Königsgrätzem. Hr. Bismarck spodziewany jest tu także na tę uroczystość.. *(Tamże.)*

* *Trjest, 27 czerwca.* Wczoraj przybył tu z licznym orszakiem książę czarnogórski, który dziś w południe odjeżdża własnym parostatkiem do Wenecji. *(Cor. Bür.)*

* *Madryt, 26 czerwca.* W odpowiedzi na interpelację minister spraw wewnętrznych wyrzekł, że w okolicach Madrytu pokazała się niedawno banda złożona z 60 źle uzbrojonych ludzi, ale cofnęła się w góry Cuenza. Wiele osób ujęto. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, porządek nie zostanie nigdzie zakłócony. *(Tamże.)*

* *Budua, 27 czerwca.* W Czarnogórzu grasuje ciągle cholera, ale wsie leżące nad granicą austrjacką nie są dotychczas przez nią dotknięte. Na granicy zatrzymywani są wszyscy podróżni przybywający z Czarnogórza. *(Tamże.)*

* *Nowy Jork, 26 czerwca.* Telegrafem zaatlantyckim nadeszła powtórna wiadomość zapewniająca, że cesarz Maksymiljan został skazany na wygnanie z Meksyku. *(Tamże.)*

* *Nowy Jork, 27 czerwca.* Telegraf zaatlantycki donosi: Prezydent Johnson został w Bostonie przyjęty z zapałem i wypowiedział mowy nadzwyczaj pojednawcze. Według zdania rady jeneralnej, dowódcy wojskowi w stanach południowych mają tylko władzę policyjną, ale nie mają prawa wydalać ze służby urzędników cywilnych. *(Tamże.)*

* *Marsylja, 26 czerwca.* Listy z Rzymu zapewniają, że program z 17-u głównemi kwestjami, które na przyszłem concilium mają być wzięte pod obrady, został już wydrukowany i powtórzony zostanie w okólniku do wszystkich biskupów katolickich. W willi Borghese odbył się przegląd wojsk papiezkich. Pielgrzymi francuzcy witali z szczególniejszym zapałem żuawów i legjon rzymski. Uroczystości jubileuszowe trwać będą od 28-go czerwca do 7-go lipca. Kopuły na Bazylice i na Corso uiluminowane zostaną gazem, a kopuła na Forum, ogniem bengalskim. Z powodu tych uroczystości, wyposażonych zostanie sto biednych panien rzymskich. *(Corr. Hav. Bul.)*

* *Queestown, 28 czerwca.* Wiadomości z Meksyku donoszą, że Campeche został zajęty d. 1-go czerwca przez juarystów. *(Tamże.)*

* *Londyn, 27 czerwca.* Dzienniki ministerjalne wypowiadają zdanie, że należy koniecznie prowadzić

wojnę z Abisynją dla oswobodzenia jeńców angielskich. *(Tamże.)*

* *Lizbona, 28 czerwca.* Król zamknął posiedzenia kortezów z zwykłemi ceremonjami. W krótkiej mowie swojej wyrzekł on, że posiedzenia kortezów były bardzo zadawalniającemi, że uorganizowało się ministerstwo spraw zagranicznych, że traktat handlowy obiecuje rozszerzyć stosunki handlowe narodu, że stan finansów polepszył się znacznie i że zmniejszone zostały wydatki; mimo to, zaprowadzać się będą ciągłe oszczędności. Nowy kodeks cywilny i reforma administracji cywilnej, jako też zniesienie kary śmierci, są ogromnym krokiem na drodze postępu. Traktat ekstradycji z Hiszpanją, okazał się koniecznym. System kolei żelaznych jest najdokładniejszym i może rozwinąć źródła dochodów krajowych. *(Tamże.)*

---

* (Nowa prawosławna cerkiew.) *Warsz. Dniew.* pisze: „Kwestja założenia nowej prawosławnej cerkwi w Warszawie, niejednokrotnie była podejmowana przez ruskie towarzystwo, w obec stopniowego wzrostu ludności prawosławnej,— wzrostu, który najbardziej daje się uczuwać w dni świąteczne, kiedy modlący się przymuszeni są mieścić się zewnątrz cerkwi. Powstawała nawet myśl zbudowania nowej katedralnej świątyni, na jednem z miejsc ważniejszych w środku miasta; lecz z drugiej strony zwracały uwagę potrzeby tych parafian, którzy mieszkają w odległości od środka miasta a szczególnie na Pradze, która będąc oddzielona Wisłą, stanowi coś w rodzaju samoistnej osady, gdzie oprócz stale zamieszkałych rosjan, bywa zawsze znaczny napływ naszych przemysłowców, furmanów z taborami, robotników, komend wojskowych i t. p. Z tego powodu okazało się potrzebniejszem zająć się wprzód zbudowaniem świątyni dla tej zawiślańskiej części ludności prawosławnej. Sprawa powoli dochodziła do skutku i dzięki inicjatywie najprzewielebniejszego Joanicjusza, przy chętnem współdziałaniu ówczesnego dyrektora głównego spraw wewnętrznych księcia Czerkaskiego, przeszła na urzędową drogę wykonania.

Namiestnik królestwa Hrabia Berg, który nacechował zarząd swój wielkiem księstwem finlandzkiem, pomiędzy innemi, zbudowaniem wHelsingforsie trzech świątyń: katolickiej, ewangelickiej i prawosławnej, takie okazał współczucie dla tej pobożnej sprawy, że w ciągu tegoż roku, nie tylko wyjednał potrzebne na zbudowanie cerkwi fundusze, ale jeszcze dał możność przystąpienia do budowy, powierzonej osobnemu komitetowi pod prezydencją jenerał-lejtnanta Rożnowa.

Cerkiew pod wezwaniem św. równej apostołom Marji Magdaleny, buduje się według planu budowniczego synodalnego, radcy stanu Syczewa; konstruktorem zaś cerkwi, jest kapitan inżynierji Palicyn. Cerkiew będzie o pięciu kopułach, w guście bizantyjskim. Wysokość jej od podstawy cokułu do krzyża wynosić będzie 19, a z krzyżem 20 $^1/_2$ sażeni; we wnętrzu swobodnie będzie się mogło pomieścić do 900 modlących się. Cokół gmachu jest z białego szydłowieckiego marmuru; podłoga będzie z marmuru, a w prezbyterjum i przed ikonastasem posadzka drewniana; kopuły będą złocone złotem na zimno, a krzyże złocone w ogniu; ogrzewanie zamierzone jest za pomocą kaloriferów, umieszczonych w suterenach, zastosowanych zarazem do wentylacji. Koszt całej cerkwi obliczony jest na 144,000 rsr. Budowa ma być skończona w końcu przyszłego 1868 roku.

Powracając do położenia kamienia węgielnego, co miało miejsce we środę, przedewszystkiem musimy wspomnieć, że odbywało się cały czas przy ulewnym deszczu, który niezawodnie przeszkodził wielu i wielu prawosławnym znajdować się na tej uroczystości. Jenerał-Feldmarszałek, przybywszy o godzinie 2-ej, przyjęty został przez prezesa komitetu budowy w towarzystwie wszystkich jego członków. Następnie zaczęło się nabożeństwo odprawione pontyfikalnie przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Joanicjusza. Po nabożeństwie pierwszą cegłę fundamentu pod ołtarz położył arcybiskup, następnie JW. Jenerał-Feldmarszałek i inne osoby obecne. Tamże został włożony, po przeczytaniu, zwój pargaminowy, z wymienieniem JW. Namiestnika Hrabiego Berga, pod zarządem którego założona została świątynia i wszystkich członków komitetu budowy, według zwyczaju w podobnych wypadkach. W fundamencie pod ołtarzem wmurowana została płyta metalowa, z następującym napisem: „Na sławę Świętej, Jednodusznej, Żywotwórczej i Nierozdzielnej Trójcy, Ojca, Syna i Ducha świętego, z rozkazu Najpobożniejszego, Najsamowładniejszego Wielkiego Monarchy naszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza Wszech Rosji, za błogosławieństwem Najświętobliwszego Rządzącego Synodu i Najprzewielebniejszego Joanicjusza, Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego, założona została ta świątynia pod wezwaniem świętej Równej Apostołom Marji Magdaleny, na przedmieściu m. Warszawy, Pradze, w roku od stworzenia świata 7375, a Narodzenia zaś Jezusa Chrzstusa 1867, Indyktu 10, dnia 14 czerwca, na pamiątkę św. proroka Elizeusza i św. Metodjusza patrjarchy konstantynopolitańskiego."

Następnie arcybiskup w towarzystwie duchowieństwa, obszedłszy fundament naokoło, pokropił go wodą święconą i na miejscu ołtarza zatknął krzyż drewniany, mający pozostawać dopóty, dopóki nieskończy się budowa świątyni. Przy samem zatknięciu rozległ się grom, deszcz ustał i niebo wyjaśniło się."

---

* (Akturoczysty w instytucie Aleksandrowsko-Marjińskim wychowania panien), odbył się wczoraj, w niedzielę, 18 (30) czerwca, w obec JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika i jego Małżonki, oraz wielu znakomitych osób. Szczegóły w tym względzie postaramy się dać jutro.

---

* (Otwarcie drogi żelaznej do Ciechocinka). Pisaliśmy już dawniej o zarządzonej z upoważnienia rządu przez towarzystwo drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej i bydgoskiej budowie nowej linji z Aleksandrowa do Ciechocinka; a jak każde choć najmniejsze zwiększenie się sieci dróg żelaznych w królestwie dla przemysłu, handlu i potrzeb społecznych jest faktem niezwykłej doniosłości, tak tembardziej, nową drogę do Ciechocinka, przez grunta piaszczyste i trudne do przebycia, ze względu na istniejące w tej miejscowości jedyne w kraju zakłady warzelni soli, jak niemniej głośne z swych dobroczynnych skutków zakłady kuracyjne, do najpożyteczniejszych komunikacij zaliczamy. Nowa droga żelazna z Aleksandrowa do Ciechocinka, wiorst 7 wynosząca, już w zupełności ukończona i do użytku publicznego oddana, w zeszły piątek przez księdza Kuroch, miejscowego kapelana religijnie poświęcona została, zaraz zaś nazajutrz nastąpiła jej uroczysta inauguracja. W sobotę o 7 zrana, oddzielnym ekstracugiem wyjechali w tym celu członkowie rady zarządzającej dróg żelaznych wiedeńskiej i bydgoskiej, członkowie dyrekcji tychże dróg, oraz zaproszeni dygnitarze wojskowi i cywilni. Za przybyciem do Aleksandrowa, zkąd właśnie droga do Ciechocinka prowadzi, w głównej sali Cesarskiego apartamentu danym był wystawny obiad, w końcu którego baron Mouschwitz, prezes rady zarządzającej, wzniósł toast na cześć JW. Namiestnika. Z kolei spełnione zostały gościnne toasty na cześć osób zaszczycających swą obecnością akt otwarcia drogi ciechocińskiej, jak również za przyszłą pomyślność tejże drogi. O godzinie 5 po południu całe grono stanęło w Ciechocinku; stali i czasowi mieszkańcy tej siedziby, licznie ugrupowani na placu przed tymczasową budowlą banhofu, powitali ten pierwszy, tak upragniony pasażerski pociąg, głośnemi okrzykami radości, a powitanie to niebawem ponowiła miejscowa orkiestra. Tak więc Ciechocinek zyskał już stałą i jedną z najdogodniejszych komunikacji, która na jej wzrost i pomyślność wpłynąć musi. Jazda po drodze ciechocińskiej odbywa się nadzwyczaj gładko — bez stuku i wstrząśnień, doświadczanych za zwyczaj na innych drogach; dogodności te są właśnie skutkiem zastósowania tu nowego systemu w położeniu szyn, których końce nie łączą się z sobą na podkładach, lecz na uginającym się nieco nasypie między podkładami. Drogę wzmiankowaną pod kierunkiem inspektora drogi bydgoskiej, p. Lewickiego — projektował i kontynuował inżynier drogi wiedeńskiej i bydgoskiej, p. Kamiński — same zaś roboty wykonali znani z tego rodzaju przedsiębiorstwa przy drodze terespolskiej pp. Rejchmann i Wolff. Stacja telegraficzna w Ciechocinku, połączona z Aleksandrowem, już urządzoną została. Nowy aparat wynalazku inspektora telegrafów drogi wiedeńskiej, bydgoskiej i terespolskiej, p. Prausa, kontrolujący z matematyczną dokładnością bieg pociągu, oraz czas stania na każdej stacji. był wstawionym do ekstracugu ciechocińskiego. Zdumiewał on skrupulatnością swojej funkcji pod wpływem prądu elektryczno-magnetycznego, znacząc dwoma rylcami na wstążce telegraficznej oddzielnie minuty biegu i oddzielnie minuty spoczynku przy każdej respective stacji. ♣.

---

* (Przedstawienie amatorskie). Za pozwoleniem JW. Jenerał-Feldmarszałka, dnia 22 czerwca (4 lipca), we czwartek, dane będzie na rzecz ochrony Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich, przez amatorów przedstawienie w teatrze pomarańczarni w Łazienkach, składające się z następujących sztuk: 1) „Żenitba", komedja w 3-ch aktach, Gogola; 2) „13-yj żenich, ili mieczty do swad'by", krotochwila w jednej scenie, Nowikowa; 3) „Prostuszka i Wospitannaja," wodewil w jednym akcie, Kulikowa. Cena miejsc: na estradzie 4 rs., w 1-ym rzędzie krzeseł 3 rs., w 2-m i 3-im rzędzie 2 rs., w 1-ym rzędzie amfiteatru 1 rs. 50 kop., w reszcie rzędów 1 rs. Bilety są do nabycia: 1) w mieszkaniu jenerał-lejtnanta barona Meller-Zakomelskiego, w domu władzy wojskowej na Krakowskiem-Przedmieściu; 2) w księgarniach Kożanczykowa i Istomina; 3) w klubie ruskim przy bufecie, 4) w hotelu europejskim gdzie ogólny stół. W dniu widowiska będą odchodziły powozy publiczne o godzinie 7-ej z przed hotelu europejskiego, a po skończeniu widowiska z przed teatru w pomarańczarni. *(Warsz. Dniew.)*.

---

* (Kronika kościelna). Onegdaj w sobotę, jako w doroczną uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła, w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana zakończone zostało nabożeństwo czterdziestogodzinne. W tymże kościele sumę celebrował ks. kanonik Ditrich, kazanie miał ks. Seroczyński; artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem dyrektora swego Ap. Kątskiego, wykonali mszę St. Moniuszki, oraz inne utwory. W tymże dniu, na cześć św. Piotra i Pawła, odprawiane były nabożeństwa odpustowe w kościele parafjalnym św. Aleksandra, oraz w takimże kościele św. Trójcy na Solcu; zaś w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu konkludowane było nabożeństwo 40-to godzinne ku czci Serca Pana Jezusa. Wczoraj, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, obchodzony był uroczyście doroczny odpust z tytułu poświęcenia kościoła. ♣.

* (Doktoryzacja). W dniu 20 czerwca (5 lipca) r. b., o godzinie 1-ej z południa, p. Walenty Miklaszewski, dr. prawa uniwersytetu Heidelbergskiego, adjunkt szkoły głównej, bronić będzie publicznie w auli tejże szkoły, rozprawę przez siebie napisaną, p. t. „O stanowisku prezydującego w sądzie przysięgłych",— dla otrzymania stopnia doktora prawa szkoły głównej warszawskiej.

* (Program pierwszego konkursu instytutu muzycznego warszawskiego), który odbędzie się w sali resursy obywatelskiej, w środę dnia 21 czerwca (3 lipca) o godz. 8 wieczorem, jest następujący: Klasa chórowa pr. Studzińskiego; andante religioso J. Brzowskiego.—Klasa śpiewu solowego, pr. Ciaffei: Basy: 1) „Wędrowiec" Szuberta, wykona F. Wejshoff; 2) „Il bravo" Mercandantego, wyk. S. Grzywiński; 3) „Qui sdegno" z Fletu zaczarowanego Mozarta, wyk. S. Grzywiński.—Tenory: 1) Arja z op. „I due Foscari" Verdiego, wyk. T. Mikulski; 2) arja z opery „Giovanna d'Arco" Verdiego, wyk. G. Ignatowski. — Kontralty: 1) arja z op. „Rinaldo" Händla, wyk. E. Nieborska i E. Müller; 2) „Il Giuramento" Mercandantego, wyk. A. Drągowska; 3) arja z op. „Semiramida" Rossiniego, wyk. E. Nieborska. — Soprany: 1) arja z opery „I Puritani" Belliniego, wyk. J. Biron; 2) arja z opery „Beatrice di Tenda" Belliniego, wyk. Z. Lejchnitz; 3) arja z op. „Rigoletto" Verdiego, wyk. J. Jaroszewicz.—Śpiew zbiorowy: „Cosi fan tutte" Mozarta; chór z kantaty „Milda" St. Moniuszki.

* (Droga żelazna warszawsko-wiedeńska). Wyszło już z druku sprawozdanie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej za rok 1866, z którego główniejsze rezultaty tu zamieszczamy. Na rachunek kapitału nakładowego wypuszczono po koniec roku 1866 w obligacjach rsr. 7,200,000; wydano od r. 1858, jako terminu umowy nadawczej, po koniec r. 1866 na roboty ziemne, szyny, mosty, budowle i inwentarze rs. 7,135,803 61 $^1/_2$ kop., pozostało do dyspozycji rsr. 64,196 kop. 38 $^1/_2$. Eksploatacja drogi w r. 1866 przyniosła dochodu rsr. 2,201,765 kop. 59 $^1/_2$, wydano na potrzeby tejże eksploatacji, na rentę rządową, na procenta, amortyzację, renowację i na rentę założycieli rs. 1,698,367 kop. 15, zostało do podziału między 100,000 akcij towarzystwa rsr. 503,398 kop. 44 $^1/_2$. Dochód w r. 1866 przewyższa takiż dochód z roku poprzedniego o sumę rsr. 228,524 kop. 38; stosunkowa przewyżka na wszystkich pozycjach ruchu podobnież się odznacza. Dywidenda do zapłacenia na akcje za rok zeszły wynosi 8 $^1/_2$%. W ciągu roku 1866 odbyło ruch po kolei żelaznej: osób cywilnych 635,679, wojskowych 67,536, ekwipaży 805, psów 1,238, koni 3,746, wołów i krów 2,131, cieląt 48, owiec 1,898, nierogacizny 28,994, drobiu pudów 881, bagaży cywilnych funtów 10,395,019, bagaży wojskowych pud. 65,997, towarów pud. 22,080,750, węgla kamiennego pud. 12,694,676.—W taborze drogi w r. 1866 znajdowało się parochodów 74, wagonów dworskich 6, wagon salonowy 1, wagonów pocztowych 8, wagonów osobowych 59, wagonów towarowych 1,622. Wszystkie parochody w r. 1866 przebiegły mil 205,760.—W ciągu tego roku z osób podróżujących koleją nikt nie uległ ani wypadkowi śmierci, ani okaleczenia, a tak szczęśliwy rezultat rzadko która z mniej-

szych nawet dróg zaznaczyć może. Z ludzi służbowych lub postronnych śmierć znalazło 17-tu, wszyscy po największej części z własnej nieostrożności lub winy; zranieniu uległo 14-tu, pożarów w pociągu było 3, lecz przy jednym tylko spalił się wagon z naftą, inne zaś zaraz ugaszono.— Wypadków kolejnych było 14, z których najdotkliwszy był z pociągiem towarowym w czerwcu pod Plywią.— Przywiedzione wyżej cyfry oraz rezultata okazują widoczny wzrost tej instytucji, rokujący i nadal świetną pomyślność. ♣.

* (Wypadki). Człowiek nieżywy, znaleziony w krzakach w parku Łazienkowskim, o którego śmierci było doniesione, nazywał się Władysław Święcicki, sekretarz trybunału w m. Kielcach, przybyły do tutejszego miasta w interesie własnym i zamieszkiwał czasowo w hotelu Saskim przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Znaków gwałtownej śmierci, żadnych nie okazało się i ciało pochowano. — W dniu 16 (28) czerwca około godz. 3-ej po południu, urzędnik kancelarji dyplomatycznej Kozłow, pod nr. 497 przy ulicy Podwale zamieszkały, wybierając się na prywatne strzelanie do celu, oglądał nabity pistolet i chcąc wyczyścić kopeć w główce kurka, obrócił pistolet otworem do siebie, i niechcący pociągnął palcem za kurek, w skutku czego nastąpił wystrzał, który ranił Kozłowa, pod same piersi; jakkolwiek pomoc lekarska natychmiast udzieloną mu została, kula jednak według zdania lekarzy, pozostała w wątrobie i nie ma nadziei, żeby ranny uratowany został; pomimo tak strasznych cierpień, zachowuje on jednak zupełną przytomność i tegoż dnia o godz. 8-ej wieczorem spowiadał się i przyjął św. Sakramenta. Dotąd w stanie choroby Kozłowa, żadne polepszenie nie nastąpiło. — Onegdaj w nocy, w domu Nr. 1103*b*. ze sklepu handlarza mąki, Hersza Młynka, niewiadomy sprawca, wyłamawszy drzwi od podwórza, skradł rsr. 300 gotówką, łańcuszek złoty damski, oraz kubek i łyżkę srebrne.

*(Sprostowanie). W N. 141 naszego pisma, w sprawozdaniu o akcie uroczystym instytutu głuchoniemych i ociemniałych, przez omyłkę liczbę wychowańców instytutu od jego założenia do dnia dzisiejszego, podaliśmy jako liczbę obecnie znajdujących się w nim dzieci. Prostujemy więc tę omyłkę tak: Od założenia instytutu do dnia dzisiejszego, wychowywało się lub wychowuje się uczniów i uczennic 735; a mianowicie: głuchoniemych chłopców 409, dziewcząt 250,—razem 659; ociemniałych chłopców 63, dziewcząt 13, razem 76. W roku zaś bieżącym szkolnym było: głuchoniemych chłopców 82, dziewcząt 48, razem 130; ociemniałych chłopców 27, dziewcząt 10, razem 37; razem jednych i drugich 167.

* (Podróż JCW. Namiestnika Kaukazu). *Gazeta policyjna* taganrogska pisze, że 19 maja o godzinie 7-ej wieczorem, przybył do m. Jejska JCW. Wielki Książę namiestnik kaukazki, Michał Mikołajewicz. Na powitanie Jego Wysokości przybyli dnia poprzedniego parostatkiem: ataman wojska dońskiego, jenerał-adjutant Potapow i naczelnik miasta Taganrogu kontr-admirał Szestakow. Na tymże parostatku znajdowali się: prezydent miasta Taganrogu Serebriaków z deputacją i prezydent miasta Rostowa, Bajkow. Po przyjęciu warty honorowej i raportów od naczelników, Jego Wysokość przyjmował reprezentantów gminy miejskiej. Prezydent miasta Burcow podał wielkiemu księciu chleb i sól; poczem naczelnik m. Taganrogu zaprezentował prezydenta i deputację tegoż miasta; prezydent powitał Jego Wysokość i zaszczycony został podziękowaniem. Nazajutrz Wielki Książę zwiedził miejscowe gimnazjum męzkie, egzaminował uczni, zadowolony był z ich odpowiedzi i postępów w naukach, i zaprosił do swego stołu dyrektora i inspektora gimnazjum. Na obiedzie, oprócz świty Wielkiego Księcia, znajdowali się także ataman wojska dońskiego, naczelnik miasta Taganrogu i prezydenci miast Taganrogu i Rostowa. Jego Wysokość wniósł toasta za zdrowie Cesarza, Cesarzowej i Cesarzewicza Następcy tronu, a także toast za pomyślność wojska dońskiego, oraz miast Taganrogu i Rostowa — jako najbliższych sąsiadów Kaukazu. Dnia 21 maja, w rocznicę stanowczego podbicia Kaukazu, Wielki Książę zaprosił prezydentów Serebrjakowa i Bajkowa, aby się znajdowali na rannem nabożeństwie. Tegoż dnia, o godzinie 9-ej zrana, Jego Wysokość pożegnawszy się z atamanem wojska dońskiego, z naczelnikiem miasta Taganrogu i z innemi osobami, i poleciwszy prezydentom miast Taganrogu i Rostowa oświadczyć gminom tych miast podziękowanie za powitanie, odjechał z miasta Jejska. (*Siew. Pocz.*).

* (Wspólny język słowiański). Z powodu zjazdu gości słowiańskich na wystawę etnograficzną w Moskwie, niemcy poczęli szydzić ze słowian, mówiąc, że nie posiadają oni jednego wspólnego języka słowiańskiego, ażeby módz należycie pojmować się wzajemnie, i że przeto powinni oni przyjąć język niemiecki! Gazeta czeska *Narodni Nowiny* (w numerze 39), zbijając twierdzenia niemców, powiada: „Wychodzi teraz na jaw pytanie, który z liczby wszystkich języków słowiańskich mają przyswoić sobie słowianie, zachowując jednocześnie swój język rodowity? Odpowiedź na to zapytanie jasna jest sama przez się. Językiem najliczniejszego plemienia słowiańskiego jest język *ruski*. Nie ulega wątpliwości, że mniej liczne plemiona powinnyby przyswoić sobie język najliczniejszego plemienia, z którem pozostawać będą coraz częściej w styczności, pod względem tak handlowym jak i literackim. Niech przeto każdy słowianin, do jakiegokolwiekbądź plemienia on należy, przyswoi sobie język ruski, zachowując jednocześnie swój język rodowity; niech każdy słowianin uczy swoje dzieci języka ruskiego, narówni ze swoim językiem rodowitym – i wówczas niemcy przekonają się, że ludy słowiańskie posiadają jeden język ogólno-słowiański; w ten sposób uwiecznioną zostanie jak najświetniej pamięć o wystawie etnograficznej w Moskwie." W końcu, *Narodni Nowiny* powiadają: „Niech język ruski będzie przewodnikiem duchownym wszystkich ludów słowiańskich, i wówczas jedynie wspierać się one będą wzajemnie; co się zaś tyczy nas, czechów, urzeczywistnione zostanie życzenie, które przed wyjazdem gości słowiańskich z Petersburga wynurzył p. Iwanicki w następujących pełnych zapału wyrazach: „Wy, czesi, macie znakomitych mężów uczonych; wy jesteście narodem oświeconym; wy powinniście zająć u nas miejsca, które zajmowali dotychczas niemcy. Wy pojmujecie nasze interesa słowiańskie." (*Warsz. Dniewnik*).

* (Galicja i p. Beust). *Rus. Inw.* w artykule wstępnym N° 164, pisze pomiędzy innemi: „Jakiego rodzaju uczucia i nadzieje ożywiają polaków galicyjskich, w obec zachodzących w Austrji przekształceń, można sądzić z galicyjsko-polskich dzienników, które z radością donoszą, że cesarz austrjacki już zatwierdził uchwałę sejmu lwowskiego o radzie wychowania i wprowadzeniu języka polskiego, jako wykładowego, we wszystkich niższych i średnich szkołach Galicji. Organ ruskich galicjan, dziennik *Słowo*, powiada z tego powodu, że zatem galicyjską Ruś oczekuje nowy cios i ruska narodowość w tym kraju ma przed sobą nową walkę o swój byt. Dodaje on, że gdyby w Warszawie we wszystkich szkołach niższych i średnich, został wprowadzony język ruski jako wykładowy, to wrzeszczeliby nietylko polacy, lecz i sam baron Beust, chociaż w Rosji, język ruski jest urzędowym. „Pragnęlibyśmy", powiada *Słowo*, „używać w konstytucyjnej Austrji, choć dziesiątej części praw dla naszego języka w życiu towarzyskiem, jakich używają dla swego polacy w teraźniejszej niekonstytucyjnej Rosji". P. Beust chętnie robi dla polaków ustępstwa, nie dające na szkodę niemców i bardzo jest zadowolniony, że wzamian za oddanie Galicji w ręce polaków, nabywa na korzyść swej polityki sympatję i głosy 35 polskich deputatów w radzie państwa".

Anglja.

* (Lord Vane) uda się wkrótce do Petersburga, dla doręczenia Najjaśniejszemu cesarzowi ruskiemu orderu podwiązki. (*Nord.*)

Austrja.

* (Rada państwa). Wiedeńskiej radzie państwa złożone zostały, jedne po drugich, rozmaite projekta do praw jak największej doniosłości, z których jedne są wprost wypływem kompromisu zawartego z Węgrami co do spraw wspólnych, inne zaś są przeznaczone do dodania do instytucji konstytucyjnych zachodniej połowy monarchji austrjackiej niektórych żywiołów, których im brakowało dla utworzenia dokładnego systemu parlamentarnego. Projekt do prawa zmieniającego artykuł 13 ustawy z r. 1861 i projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów, należą do tej ostatniej kategorji; projekt do prawa o nowym składzie rady państwa i projekt do prawa o delegacjach austrjacko-węgierskich, którym powierzone zostanie uregulowanie spraw wspólnych są bezpośrednim rezultatem układu zawartego z sejmem węgierskim. Ten ostatni projekt do prawa reguluje we wszystkich szczegółach mechanizm, bardzo zresztą zawiły, delegacji austrjacko-węgierskich, które składać się będą, jak wiadomo, z jednakiej liczby deputowanych z obu parlamentów, peszteńskiego i wiedeńskiego. (*Nord*).

* (Deputowani czescy). Prezes izby deputowanych w Wiedniu zawiadomił reprezentantów czeskich, którzy dotychczas niestawili się na posiedzenia izby, ażeby usprawiedliwili się z swojej nieobecności, gdyż w przeciwnym razie pozbawieni będą swoich mandatów. (*La Fr.*)

* (Kwestje siedmiogrodzka i chorwacka). *Wiedeń, 25 czerwca.* Sejm siedmiogrodzki został stanowczo rozwiązany, uchwały zaś jego, zapadłe podczas sesji z roku 1865, utraciły moc obowiązującą. W ten sposób dokonane zostało ostateczne zjednoczenie Siedmiogrodu z Węgrami, i na całej przestrzeni tych dwóch wielkich krajów zaprowadzono znowu jedność pod względem prawodawczym.— Względem Chorwacji mają być także przedsięwzięte wkrótce kroki stanowcze. Rząd zamierza przedewszystkiem zastąpić wszystkich tamecznych urzędników administracyjnych, nie wyłączając i bana, osobami posiadającemi jego zaufanie, poczem przystąpi do rozpisania nowych wyborów do sejmu. W Peszcie pochlebiają sobie nadzieją, że uzyskana zostanie w ten sposób większość sprzyjająca unji, lecz usposobienie umysłów w Chorwacji nie jest takiego rodzaju, ażeby można było liczyć z pewnością na podobny rezultat. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sejm węgierski). *Peszt, 26 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, zainterpelował także Koloman Tisza ministerstwo, czy przedstawi ono na przyszłych posiedzeniach sejmu prawo usuwające wszystkie resztki systemu feodalnego. Minister sprawiedliwości Horvath oświadczył, że jak skoro tylko pozwoli na to czas i załatwione zostaną najpilniejsze kwestje, pomienione prawo zostanie ułożone i przedstawione sejmowi. Poczem przyjęto z nieznacznemi odmianami projekta praw dotyczące koronacji, darów koronacyjnych i wyboru strażników korony. Projekta te przesłane zostaną dziś o godz. 6 wieczorem izbie magnatów. W końcu posiedzenia komisja petycyjna dokończyła swojego sprawozdania. Izba magnatów otrzymała dziś jeszcze przyjęte przez izbę deputowanych projekta praw, i weźmie je jutro o godzinie 11-tej rano pod obrady.— *Peszt, 28 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister hr. Miko przedstawił projekt dotyczący węgierskich kolei żelaznych, który w przyszły poniedziałek wzięty będzie pod rozprawy. Potem nastąpiły obrady nad projektem rządowym co do wyboru komisji dla wspólnych spraw finansowych. Lonyay wniósł o dodatek do tego projektu, według którego rząd odpowiedzialny powinien wskazać komisji, jaką kwotę długu państwa Węgry mają przyjąć na siebie, i jakie układy prowadzić ona ma z odpowiedzialnem ministerstwem innych krajów. Tisza wystąpił przeciwko wnioskowi twierdząc, że takowy wykracza przeciwko prawu o sprawach wspólnych. Kilku członków skrajnej lewej oświadczyło, że wstrzymają się od głosowania. Deak w długiej mowie wystąpił z obroną tego projektu, który następnie został przyjęty i odesłany zostanie do izby magnatów, która o godzinie 5-ej odbędzie posiedzenie. Izba deputowanych odbyła powtórne posiedzenie o godz. 6-tej wieczorem, na którem wybrano 10 członków do komisji finansowej. Co do projektu ministra Miko, izba upoważniła ministerstwo do robót przygotowawczych dla zbudowania kolei żelaznych, i do postarania się o pieniądze, ażeby linje Alföld - Fiume, Kottori - Zagrzeb, Wielki Waradyn - Klausenburg i Miskolcz - Hatwan mogły być jak najprędzej wykończone. Izba magnatów przyjęła rezolucję co do wyboru komisji finansowej, i wybierze do niej jutro o godzinie 2 popołudniu pięciu od siebie członków. (*Cor. Bür.*)

* (Ban kroacki). *Zagrzeb, 25 czerwca.* Ban kroacki zawieszony został w swojem urzędowaniu i mianowany gubernatorem cywilnym Kroacji. (*Cor. Hav. Bul.*)

Francja.

* (Sułtan turecki.) *La France* pisze pod datą 29 czerwca: Sułtan Abdul-Azis przybył 27-go czerwca, o godzinie 10-ej zrana, do Neapolu, zkąd wyjechał prawie niezwłocznie. Flotylla sułtana przechodziła następnie przez cieśninę Piombino. Sułtan miał wylądować w Tulonie 29-go i udać się niezwłocznie, po przyjęciach urzędowych, do Ljonu, a ztamtąd do Dijon, gdzie zostanie powitany przez wice-króla Egiptu, i miał przybyć do Paryża 30-go czerwca po południu. Cesarz Napoleon przeznaczył do zostawania przy osobie sułtana, podczas jego pobytu we Francji: jenerała de Bénéville, swego adjutanta; margr. de Conegliano, szambelana; hr. d'Ayguesvives, szambelana; kapitana de Reffio, oficera ordynansowego; margr. de Caux, koniuszego. Orszak cesarski, który towarzyszyć będzie sułtanowi przy jego wjeździe do Paryża, dnia 30-go czerwca, postępować będzie podług tegoż samego ceremonjału, jak przy wjeździe Najjaśniejszego Cesarza ruskiego. Z dworca drogi żelaznej ljońskiej, orszak uda się przez ulice ljońską, św. Antoniego, Rivoli, dziedziniec Luwru, łuk tryumfalny, dziedziniec Tuileriów.

* (Wice-król Egiptu.—Książę Humbert.) *Paryż, 25 czerwca.* Wczoraj wieczorem dany był w Tuilerjach obiad na cześć wice-króla Egiptu i księżąt włoskich. Dziś wieczorem, książę Humbert daje w

pałacu ambasady włoskiej obiad na cześć marszałków Francji. (*La Fr.*)

Grecja.

* (Komitet niesienia pomocy). Czytamy w *La France*: „Należy oddać sprawiedliwość otwartości Rosji, która nie kryła się nigdy ze swemi prawdziwemi sympatjami dla powstańców greckich w państwie otomańskiem i nie robiła nigdy sekretu z zachęty jaką im daje. Dziennik *La Grèce* donosi, że komitet ustanowiony dla niesienia pomocy ofiarom wojny o niepodległość w Epirze, Tessalji i Macedonji, mianował Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżniczkę Olgę swym prezesem honorowym.”

* (Wyspy jońskie). Uroczystość wcielenia wysp jońskich do Grecji, obchodzoną była na wszystkich tych wyspach 21 maja (2 czerwca) z wielką okazałością. Ludność dowiodła przez swój zapał, że nie żałuje swego przyłączenia się do wspólnej ojczyzny. (*La Fr.*).

Meksyk.

* (Pułkownik Lopez). *La France* pisze pod datą 27-go czerwca: Poczerpnęliśmy wczoraj z *Messager-franco-americain* wiadomości w przedmiocie zdobycia Queretaro, z których jedna głównie jest niedokładna i potrzebuje sprostowania. Pułkownik Lopez, który dosłużył się szczęśliwie tego stopnia i który oddał Queretaro w ręce juaristów, nie jest bynajmniej spokrewniony z marszałkową Bazaine, której rodzina dała rzeczypospolitej dwóch prezydentów. Pułkownik Lopez, ozdobiony przez marszałka Forey, po bitwie pod San-Lorenzo, orderem Legji honorowej, obsypany był przez cesarza Maksymjana dobrodziejstwami, tak, iż trudno było przewidzieć jego zdradę.

Niderlandy.

* (Wychodźcy hanowerscy). Rząd niderlandzki zarządził, jak wiadomo, ażeby wychodźcy hanowerscy opuścili niezwłocznie Niderlandy, i z tego powodu był interpelowany w izbie. Ministerstwo usprawiedliwiło swe rozporządzenie tem, że wychodźcy pomienieni przeznaczeni byli do utworzenia oddziału ochotników przeciw Prusom, że zamiar ten został zaniechany nie stanowczo, lecz tylko tymczasowo, i że knowania tego rodzaju pozostają w sprzeczności z prawem szukania schronienia w obcym kraju. Izba uznała, że rząd postąpił zgodnie z prawem międzynarodowem, i bez głosowania nad interpelacją, przeszła poprostu do porządku dziennego. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy.

* (Związek celny). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 27-go czerwca: „Zjednoczenie Niemiec północnych i południowych pod względem polityki handlowej, nie daje jeszcze dotąd spokoju niektórym dziennikom paryzkim, i zwłaszcza *La France* nie przestaje powstawać mocno na ten układ, wypływający z zasad ekonomji narodowej. Pismo pomienione, któremu wyłożyliśmy w krótkości różnicę pomiędzy zjednoczeniem politycznem a zjednoczeniem handlowo-politycznem, znajduje „w najwyższym stopniu naiwnem” to, że wspomnieliśmy przy tej sposobności o licznych traktatach handlowych, które Francja pozawierała, i usiłuje poinformować swych czytelników o różnicy zachodzącej pomiędzy temi traktatami a traktatami handlowemi niemieckiemi; przyczem wyszczególnia wszystkie ofiary, jakie państwa południowo-niemieckie zmuszone są ponieść ze swej niepodległości na korzyść zjednoczenia celnego Niemiec południowych z północnemi. *La France* atoli piorunuje wcale niepotrzebnie, nie mieliśmy bowiem bynajmniej na myśli stawiać traktat z 4-go czerwca na równi z francuzkimi traktatami handlowemi pod względem ich znaczenia materjalnego, lecz podnieśliśmy jednę tylko okoliczność, dla wytłómaczenia pismu paryzkiemu, iż umowy handlowo-polityczne, z powodu ich charakteru i celu, nie mogą mieć wcale znaczenia polityczno-zaczepnego”.

* (Kwestja luksemburgska). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 28-go b. m.: „Jeżeli niektóre pisma paryzkie przedsiębiorą znowu od niejakiego czasu „wyprawę za pomocą pióra” przeciw Prusom, powodu do tego szukać należy w rozpaczliwem położeniu dziennikarstwa, któremu brak w obecnej martwej porze roku materjału do pisania, zwłaszcza skąd tak w mowie tronowej pruskiej, jak i w innych miejscach posiadających powagę, sytuacja przedstawioną została jako taka, której brak wszelkiego powodu do obudzania obaw. Za pozór do tych napaści służy pismom paryzkim, bądź związek celny, bądź kwestja szlezwicka, bądź nareszcie kwestja luksemburgska, która już całkiem przebrzmiała. Tę ostatnią dziennik *Pays* wybrał za przedmiot do rozumowań i przytacza całkiem nowy warjant, twierdząc, że Prusy zamierzają założyć fortyfikacje pod Mont-Louis nad Mozelą. *Pays* obarza się mocno z tego powodu i utrzymuje, że wykonanie tego zamiaru byłoby pogwałceniem traktatu londyńskiego. Pismo pomienione nie zna prawdopodobnie oświadczenia dołączonego do artykułu 3-go tego traktatu, inaczej nie obruszałoby się tak mocno z powodu ewentualności, co do zaprojektowania której nikt oprócz dziennika *Pays* nic nie wie. *Monitor* wieczorny, podając swój przegląd z ubiegłego tygodnia i wspominając w nim o Luksemburgu, nie mówi nic o kwestji podniesionej przez *Pays*, lecz stwierdza jedynie po prostu, że po zneutralizowaniu Luksemburga, życzeniom Francji stało się w zupełności zadosyć i „że zyskana została w ten sposób szacowna rękojmia dla dobrych stosunków z państwami sąsiedniemi”.

* (Księztwa nadelbańskie). Prusy prowadzą czynnie w dalszym ciągu pracę asymilacji w księztwach nadelbańskich. *Nordd. A. Z.* zapowiada rychłe zaprowadzenie w tych księztwach pruskiej organizacji sądowej. (*La Fr.*)

* (Kwestja szlezwicka). *Nord* z dnia 28-go czerwca pisze: Korespondencje z Berlina podają ciekawe szczegóły o układach toczących się pomiędzy gabinetami berlińskim i kopenhagskim w sprawie Szlezwigu północnego. Okazuje się z tych wiadomości, że pomimo w ogóle zdań przeciwnych, układy te nie zostały przerwane. Prawda, że pierwsza odpowiedź gabinetu kopenhagskiego na warunki Prus mało daje nadziei co do przyszłego zadawalniającego załatwienia tego nieporozumienia; ale rząd pruski wystąpił z nowem przedstawieniem wniosków w Kopenhadze i przesłał ministerstwu duńskiemu drugą notę, żądając poręczenia praw narodowych dla niemców, których wykonanie artykułu 5-go traktatu prazkiego podać ma znowu pod panowanie Danji. Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie odpowiedź Danji na tę notę, której treść szczegółową podały korespondencje. Wątpić należy, ażeby powody przytoczone przez gabinet berliński na poparcie jego żądań skłoniły rząd kopenhagski do odstąpienia od pierwotnej swej odmowy. Argumenta te zachęcą raczej Danję do wytrwania w uporze, gdyż Prusy oświadczając dość słusznie, że pokój pomiędzy obroma krajami nie mógłby być trwałym, „gdyby w nim pozostawiono zarodek wypadków podobnych do tych, jakie sprowadziły wojnę 1863 r.,” zniewalają Danję do przypomnienia sobie układów prowadzonych w 1851 r. przez Prusy opiekujące się prawami narodowemi niemców szlezwickich, które stały się „źródłem” wypadków 1863 r.

* (Sprostowanie). Czytamy w *Nordd. A. Z.* z 28-go czerwca: *National Z.* powiada w artykule o konferencji celnej: „Dalej *Prov. Corr.* mówi, że konferencja ta zaprzątać się będzie szczegółami dotyczącemi opodatkowania tytoniu”. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi na to, że podobnego twierdzenia *Prov. Corr.* wcale nie obejmuje. Zdaje się, że zaszła w tym względzie pomyłka.

* (Zaprzeczenie). *Berlin, 27 czerwca.* Wiadomość ogłoszona przez jedno z pism tutejszych o podaniu się do dymisji ministra sprawiedliwości, jest całkiem bezzasadna. (*Nordd. A. Z.*)

* (Poczty). Czytamy w *Nordd. A. Z.* pod datą 29-go czerwca: „Bez hałasu spełni się w tych dniach fakt, mający wielką doniosłość pod względem poparcia i zespolenia interesów handlowych Niemiec. Dnia 30-go czerwca o północy, administracja poczt niemieckich Thurn i Taksisa ustaje stanowczo; po 400 latach istnienia, we wszystkich częściach Niemiec, w których takowa trzymała się, jeszcze dotąd, w miejsce zaś jej zaprowadzony zostanie królewsko-pruski zarząd poczt. Po zawarciu w dniu 28 stycznia r. b. pomiędzy rządem tutejszym i domem książęcym Thurn i Taksis traktatu cesji, który uzyskał zatwierdzenie sejmu i sankcjonowany został 16-go lutego r. b. za pomocą osobnego prawa, pozostawało rządowi królewsko-pruskiemu trudne zadanie zawarcia z pojedynczemi rządami rozmaitych państw, w których system poczt Thurn i Taksisa istniał dotąd z bardzo rozmaitemi modyfikacjami, osobnych traktatów dla stanowczego uregulowania nowych stosunków pocztowych. Traktaty takie pozawierane zostały i odtąd administracja poczt i prawo pobierania opłat pocztowych przeszły na wieczne czasy od tych państw na rzecz Prus, i będą kierowane samoistnie przez królewsko-pruski zarząd pocztowy, podług jego własnych norm i form. Prusy będą mianować i wyznaczać urzędników, wydawać rozporządzenia, zawierać traktaty i t. d. Jednocześnie z zawarciem traktatów z rozmaitemi państwami niemieckiemi, za pomocą których usunięte zostały radykalnie całe setki osobnych traktatów specjalnych, pełnych jak najrozmaitszych i najdziwaczniejszych przepisów, nastąpiła w Frankfurcie nad Menem, jako w siedlisku dotychczasowej dyrekcji jeneralnej poczt księcia Thurn i Taksisa, specjalna umowa pomiędzy tym księciem a zgromadzoną tam komisją do uregulowania stosunków pocztowych. Jak w po za pruskich państwach dotychczasowego okręgu poczt Thurn i Taksisa, tak samo, naturalnie, i w nowo-nabytych prowincjach, gdzie należało również usunąć przeszkody pochodzące z oddania zarządu poczt w dzierżawę w obce ręce, królewsko-pruska administracja pocztowa wchodzi stanowczo z tymże dniem w życie. W ten sposób zaprowadzona została administracyjna jedność wszystkich poczt w Niemczech północnych, z włączeniem prowincij południowych hesko-darmsztadzkich. Któżby mógł żywić przed rokiem nadzieję tego błogiego w skutkach przekształcenia. Że to doniosłe dzieło ducha niemieckiego i pracy niemieckiej przyszło do skutku tak szybko i z takiem powodzeniem, zawdzięczać należy silnej inicjatywie rządu królewsko-pruskiego, głównie zaś pełnej systemu wytrwałości przewodniczącego w pruskiem ministerstwie handlu”.

Turcja.

* (Nota austrjacka). O nocie, którą gabinet austrjacki wystósował do Porty dla poparcia kroku zbiorowego wielkich mocarstw w kwestji kandjockiej, powiadają obecnie, że nie obejmuje ona żadnej szczególnej propozycji, lecz zaleca jedynie, ażeby Turcja nie sprzeciwiała się dłużej żądaniom objętym w nocie zbiorowej. Anglja miała także oświadczyć się mniej więcej w tymże duchu. (*Nordd. A. Z.*)

* (Nota identyczna). Depesze z Konstantynopola donoszą, że Porta postanowiła dać przez swoich reprezentantów dyplomatycznych odpowiedź na przesłaną jej notę identyczną, dotyczącą położenia chrześcjan w cesarstwie otomańskiem. Rząd sułtana ma w zasadzie zgadzać się na propozycje mocarstw, ale pod pewnemi zastrzeżeniami, z których najważniejszem jest to, że komisarze europejscy nie mogliby sami prowadzić śledztwa, ale byliby tylko świadkami. Jak powiedziano wreszcie, noty Francji, Rosji, Austrji, Prus i Włoch, zakomunikowane Porcie, są identyczne; jedna tylko nota Anglji wzywa rząd turecki do posłuchania rad innych mocarstw, nie zawierając w sobie żadnej propozycji. (*La Patr.*)

* (Kwestja kandjocka). Wiedeńska *Die Presse* donosi, że Porta udzieliła odpowiedź na ostatnią notę zbiorową. Porta oświadcza, że Omerpasza dał stanowcze zapewnienie, iż pokona stanowczo za miesiąc powstanie kandjockie. Do owej chwili, rząd sułtana nie może w żaden sposób dać zobowiązania do układów. Jeżeli Omerowi-paszy nie powiedzie się pokonać powstania do wyznaczonego przez niego terminu, t. j. do 24-go lipca, w takim razie walka zostanie zaniechaną i wszczęte będą układy w przedmiocie zwołania reprezentantów ludności chrześcjańskiej wyspy Kandji, przy spółudziale mocarstw. (*Wolff's T. B.*)

* (Powstanie kandjockie). *Jour. de St. Pet.* ogłasza następującą telegram z Konstantynopola, z daty 27-go czerwca, zakomunikowany mu przez poselstwo tureckie: Ostatnie raporta Omera-paszy donoszą o wielkiem zwycięztwie, odniesionem przez wojska tureckie nad oddziałem ochotników skoncentrowanych w okręgu Lassithi. Na skutek porażki doznanej przez tych ostatnich, mieszkańcy pomienionego okręgu oddali wojskom tureckim sześć tysięcy karabinów i wielką ilość amunicji, które parostatek *Arkadion* przywiózł im niedawno z Grecji. Wojska tureckie zajmują obecnie silne pozycje i sposobią się do marszu na Sfakję.”

Włochy.

* (Strzeżenie granic papiezkich). Dziennik *Lombardia* z 23-go czerwca podaje następującą wiadomość, świadczącą o czujnem pilnowaniu przez rząd włoski bezpieczeństwa terytorjum papiezkiego: „Ósmy bataljon bersagljerów wyruszył wczoraj z Medjolanu, udając się nad granicę rzymską”.

* (Ochotnicy). *Gazeta medjolańska* zaprzecza obiegającym od pewnego czasu we Włoszech pogłoskom, a rozszerzonym już przez gazety, o werbunkach ochotników. Dziennik włoski twierdzi, że pogłoski te rozszerzyło stronnictwo reakcyjne. Stronnictwa poczęły zwalać jedno na drugie odpowiedzialność za pokuszenia ternskie. Utrzymują, że zamach ten, w którym stronnictwo garibaldyjskie nie brało żadnego udziału, obmyślany był tylko dla przysporzenia kłopotu rządowi włoskiemu, tak, ażeby tenże zmuszony był albo uciec się do środków represyjnych, albo też opuścić papieża. Proces wytoczony ujętym w Terni napastnikom wyjaśni zapewne owe tajemnice. Tymczasem rząd włoski uznał za konieczną potrzebę wysłać nad granicę papiezką liczne oddziały wojska. (*La Fr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 24 czerwca.

Groźby. — Historja powstania polskiego z r. 1846.—Przejazd Cesarzowej rosyjskiej.

Mimo drobnych koncesyjek ze strony ministerstwa i niemieckich delegatów rady państwa dla delegacji galicyjskiej, zaczyna w jej łonie szerzyć się na prawdę zniechęcenie, które objawia się już groźbami w dziennikach naszych. Z nich widać, że delegaci sejmu galicyjskiego oswoili się już z myślą wystąpienia z rady państwa, któremu to aktowi ma w danym razie towarzyszyć rodzaj apelacji wprost do cesarza i króla Węgier.

W obecnej agitacji między włościaństwem wschodniej i zachodniej części kraju, zaczynają dostrzegać wpływów postronnych niezaprzeczonej dążności politycznej. Owe pisemka zapowiadające zniesienie podatków, rozdawnictwo lasów i pastwisk, zniesienie monopolów jak tytuniu i t. p., a wszystko za wpływem niby Rosji, są zdaniem mojem zręcznem maskowaniem daleko sięgających planów, których planów autorów należy szukać w znanym z tendencij komunistycznych odłamie emigracji. Jeżeli dziś ludzie przeciwni komunizmowi z zasady i ze stanowiska swego, zacierają ręce z radości, że rząd przestraszony machinacjami emigracyjnemi, będzie musiał robić coraz większe koncesje na rzecz autonomji kraju, to trudno w tej radości niewidzieć tego samego obłędu, jaki pchnął szlachtę galicyjską do powstania w roku 1846. Zwalać na rząd całą winę rzezi bardzo wygodnie, ale nie bardzo bezpiecznie. Znaczna część emisarjuszów a na jej czele pan Edward Dembowski, podejmowana gościnnie przez szlachtę przygotowała fatalną rzeź, której rząd nie umiał zapobiedz... Owoż i dzisiaj może być rzeczą wygodną, a dla krótkowidzących szczytem rozumu politycznego zwalać na machinacje „moskiewskie" obecną między włościaństwem agitację, ale może łatwo fatalne sprowadzić za sobą skutki i spaść całym ciężarem właśnie na głowę tych, którzy w zaślepieniu cieszą się tym arcymądrym *fortelem* politycznym.

W Wiedniu u Gerolda wyszło dzieło pod tytułem: „Geschichte des polnischen Aufstandes vom Jahre 1846", na które zwracam waszą uwagę. Autorem jest p. Sala, rzeczywisty tajny radca. Jest to pierwsze dzieło historyczne o powstaniu z roku 1846 opracowane według zródeł urzędowych. Cytatami z protokółów śledczych wykazuje autor, jak tak zwane towarzystwo demokratyczne polskie z centralizacją w Paryżu przygotowywało przez lat dziesięć katastrofę z roku 1846. Między innemi odsłania autor dotąd wcale nieznane źródło kwestji rusińskiej, w spiskach zawiązanych w Wiedniu i w Galicji jeszcze przed rokiem 1846.

Wczoraj przejeżdżała przez Lwów Cesarzowa rosyjska zabawiwszy tylko kilka minut na dworcu. Hrabia Gołuchowski odprowadził Cesarzowę do Czerniowiec. Przyjmował on Cesarzowę nie w Krakowie lecz w Przemyślu.

ó.

Rozmaitości.

* (Widoki na tańszy jedwab). W miastach fabrycznych francuzkich zajmują się teraz bardzo świeżo patentowanym wynalazkiem niejakiego pana Tracol, który zastąpić może jedwabniki; wyrabia on bowiem jedwab z jednorocznych zrazów drzewa morwowego. Osoby, które ten nowy jedwab widziały, bardzo nim były zajęte. Gdyby wynalazek ten okazał się na wielki rozmiar praktycznym, zrządziłby wielkie zmiany na polu fabrykacji i handlu.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 2½, stołowego kop. 5½, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 14—17, poznańskie od 10—13, montowe od 8—12; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9½, polędwicy funt kop. 20, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 21, wieprzowiny ze skórą kop. 12, bez skóry kop. 11, cielęciny w ćwiartkach zadnich kopiejek 11½, w przednich kop. 9; *co do nabiału:* masła świeżego funt kopiejek 22½, solonego k. 22, mleka zbieranego kwarta kop. 3, śmietany kwarta kop. 20, twaróg kop. 4, ser krowi większy kop. 14, mniejszy kop. 10, jaj kopa kop. 65; *co do drobiu*: kura stara kop 40, kurcze większe kop. 35, mniejsze kop. 25, gęś kop. 75, kaczka kop. 30, pularda kop. 35, prosie kop. 45; *co do ogrodowizny*: główką sałaty kop. 1, koszyk szpinaku kop. 40, wiązka marchewki kop. 6, ogórek większy kop. 8, mniejszy kop. 5, szparagów większych kopa kop. 60, mniejszych kop. 45, selerków młodych mendel kop. 12, porów mendel kop. 6½, buraczków młodych pęczek kop. 5, pęk pietruszki kop. 12, kalarepki mendel kop. 12, kalafiorów kop. 7, szabelbonu blacik kop. 7½, chrzanu wiązka kop. 12, kartofli młodych garniec kop. 30, starych k. 8½, rzepki pęczek kop. 4, cebuli młodej wiązka kop. 6, strączków garniec kop. 18, pęk rzodkwi białej kop. 2½, jagód czerwonych kwarta k. 36, grzybków blacik kop. 22½; *co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 6½, ordynarnej kop. 4½, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 10½, grubszej kop. 9, jaglanej kop. 7, perłowej kop. 10, gryczanej kop. 6½, jęczmiennej kop. 5, grochu szablastego kop. 8, okrągłego kop. 5, grzybów suszonych funt kop. 45; *co do ryb*: szczupaka funt kop. 25, karpia kop. 30, lina i karasia kop. 20, węgorza kop. 20, suma kop. 25. Raków dużych kopa rsr. 1 kop. 80, mniejszych kop. 75.

ó.

Warszawa.

dnia 19 Czerwca (1 Lipca).

Kalendarz

We wtorek, 2 lipca, — *Nawiedzenie N. Marji Panny.* — Słońce wsch. o godz. 3 min. 45; zach. o godz. 8 min. 22.

We środę, 3 lipca, — śśw. Heliodora bisk. i Anatoliusza bisk. — Słonce wsch. o godz. 3 min. 46; zach. o godz. 8 min. 21.

Stan pogody.

Dziś z rana + 12°5. R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	750.5	749.0
Termometr Reaum	+ 8°6	+ 12°6
Stan nieba	pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 17°0, R. Najmniejsze ciepło + 6°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1.

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Jutro* opera **Halka**. — *Wczoraj*, dawano balet **Hrabina d'Egmont**, było osób 700. — *Onegdaj*, dawano operę **Wolny Strzelec**, było osób 700. — *W piątek*, dawano balet **Hrabina d'Egmont**, było osób 400.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, **Sluby Panieńskie**. — *Wczoraj*, dawano **Deszcz i pogoda**; **Morderca**; **Apetyt i zaloty**, było osób 500.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, Wielki **Koncert** pod dyrekcją pp. Fausta i Orzechowskiego. — Poczatek o godz. 6. — Cena wejścia od osoby kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 402. — *Onegdaj*, było osób 600. — *W piątek*, było osób 132.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon — na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 506. — *Onegdaj*, było osób 426. — *W piątek*, było osób 315.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — (*Dziś*, na wyłączny dochód p. Plambecka). — Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - lejtnant von *Kaufman*, z Petersburga; fligiel-adjutant J. C. Mości pułkownik *Anenkow*, z twierdzy Iwangorodzkiej; rzeczywiści radcowie stanu baron von *Geiking*, z Mitawy; *Bartoszewicz*, z Wilna; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Bellegarde*, do Łowicza; jenerał - majorowie: *Hasfort*, do Petersburga; *Siwers*, do Suwałk; fligiel-adjutant J. C. M. pułkownik *Tuczkow*, do Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Perel*, do Petersburga; *Słotwiński*, do Wilna; *Kemtz*, za granicę; gubernator cywilny łomżyński, pułkownik *Menkin*, do Łomży.

* Wczoraj, onegdaj i przedonegdaj, przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 1469, wyjechało osób 2190, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechałe osób 579, wyjechało 696; — koleją żel. warsz. teresp. przyjechało osób 413, wyjechało 642; — statkami parowemi przyjechało osób 124, wyjechało 108; — w dniach tych w ogóle przyjechało osób 3,865, w tej liczbie z zagranicy 373; wyjechało 4,988, w tej liczbie za granicę 440.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 16 (28) b. m., pod adresem, a mianowicie: Prozorowski w Włodzimierzu, List bez adresu, Sztuman w Grodnie, Gucałow w Dubnie, Drabiński w Tełszy, Czegielski w Grodnie, Sobelnikow w Wiaźnie, Mergasow w Wiaźmie; — z d. 17 (29) b. m., Birkes w Połtawie, Raden w Petersburgu, Żłobin w Wiatce, Grabowska w Wilnie, Borowicka w Petersburgu, Wegman w Moskwie, Hetner bez oznaczenia miejsca; — z d. 18 (30) b. m, Sztuman w Grodnie, Fodosiejew w Efremowie, Chorkowski w Wilnie, R. Z. P. w Wilnie, Brinck w Białymstoku, Guberman w Wysznowołoczku, Sierpińska w Lipowej, Koronowa w Petersburgu, Bielewicz w Gorlicach.

Dnia 16, 17 i 18 (28, 29 i 30) bież. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 162, wyzdrowiało 144, umrło 17, pozostało 1638 (mężczyzn 741, kobiet 897), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 173, kobiet 189.

* W dniu 15 (27) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci mezkiej 7, żeńskiej 8, *starozakonnych*: płci mezkiej 7, żeńskiej 4, razem 26; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 3, *starozakonnych*: 2; — **umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 8, żenskiej 6; *starozakonnych*: mezkiej 6, żeńskiej 6, razem 26.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		79	25	78	75
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		71	—	70	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		59	67	59	17
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	-	-
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	99	83
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		114	75	114	25
„ „ „ 1866 „ 100		107	—	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		..	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		57	—	53	17
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		85	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		24	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	108	90	108	45
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdansk „ „	2 m	108	45	108	30
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	42½	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	65	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	88	50	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	99	16	99	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych, ... rs. — k. 10
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k 34½

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 17 (29) Czerwca. 1867 roku.

	[illegible]	płacą
Z BERLINA		
5-ta Pożyczka Rosyjska		61¼
Obligacje Skarbowe 4%		65¼
Listy Zastawne 4%		58
Bilety Banku Rosyjskiego		82
Weksle na Warszawę		82⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		91½
„ „ 3 miesięczny		89⅞
„ Londyn 3 „		6 22⅝
„ Paryż 2 „		8 ¾
„ Hamburg 2 „		15 ⅛
„ Wieden 2 „		8 ⅜
Koleje Rosyjskie		77
Kolej Terespolska		71¼
dto Warszawsko-Wiedeńska		60
Listy Likwidacyjne		49
Nowa pożyczka premjowa 1-em		96¾
„ „ „ 2-em		91¼
Żyto na targu		62
dto „ dostawę	wjesieni	52¾
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		—
„ Hamburg		..
„ Paryż		—
Pożyczka Narodowa		—
5% Metaliki		..
Akcje Banku Kredytowego		185 90
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 10
Renta Włoska		52 70
Akcje Kredytu Ruchomego		372
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 2934*). *Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie.*

W wykonaniu przepisów prawa, podaje do publicznej wiadomości że Izrael Szydłowski felczer w mieście Mstowie Powiecie Częstochowskim zamieszkały, za niedozwolone i błędne leczenie, wyrokiem ostatecznym Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego dnia 26 Września (8 Października) 1866 r. zapadłym z mocy art. 576 K. K. G. i P. na trzy tygodnie aresztu z dwuletnim dozorem policyjnym skazanym został.

Petrokow d. 4 (16) Maja 1866 r.
Sędzia Prezydujacy,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 3752) *Sekwestrator Powiatu Warszawskiego.*

Ponieważ przypadające należności Skarbowe z dóbr Dawidy i folwarku Podolszynie w zupełności w kasie Gubernialnej Warszawskiej opłacone zostały, z tego powodu ogłoszona przezemnie pod dniem 7 (19) Czerwca r. b. Nr 59, a w dzienniku Warszawskim Nr. 137 zamieszczona, w dniu 19 Czerwca (1 Lipca r. b., odbyć się mająca licytacja na sprzedaż zajętych przedmiotów jako to: na folwarku Podolszynie, owiec i skopów sztuk 275, oraz na folwarku Dawidy, wołów sztuk sześć, niniejszym odwołuje się i takowa w terminie powyż wymienionym, nie będzie miała miejsca.

Potok G. Młociny, d. 16 (28) Czerwca 1867 r.
A. Dyjewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *3714*.) *Pisarz Sądu Pokoju w Kraśniku.*

Po śmierci: Jakóba i Chany z Grynbergierów małżonków Szafranów, właścicieli domu murowanego pod Nr. pol. dawniej 22 dziś 29, oraz placu pustego, w mieście Kraśniku położonych, ogłaszam postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 18 (30) Grudnia 1867 r. wyznaczonym został.

Kraśnik d. 7 (19) Czerwca 1867 r.
Przegaliński.

LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. 3698), *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Na wykonanie robót faszynowych na rzece Wiśle pomiędzy Nowogieorgiewskim a granicą Pruską, w objeździe 4, a w szczególności:

1. Pod wsią Nowa-wieś i Skoki w Gubernji Warszawskiej budowy dwóch tam nowych, których kubiczność obliczona na saż. 88 a koszt na robocizny gminnej dni ciągłych 219, dni pieszych 891 i rs. 379.

2. Pod wsią Łęgiem Suchodolskim w tejże Gubernji położonej budowy 3ch tam, których kubiczność obliczona na saż. 235,6, a koszt na robocizny gminnej dni ciągłych 561, dni pieszych 987 i rs. 798 k. $93\frac{3}{4}$.

3. Pod Kolonią Praga położonej w Gubernji Płockiej, budowy dwóch tam kamiennych, których kubiczność razem wzięta roboty faszynowej, kamiennej obliczona na saż. $181\frac{1}{4}$ a koszt na rabocizny dni ciągłych 116 i dni pieszych 874 i rs. 648 k. $86\frac{3}{4}$.

4. Pod Kępą Januszewską w tejże Gubernji, budowy dwóch tam kamiennych, których, kubiczność razem wziętej, kubiczność roboty faszynowej i kamiennej, obliczona na saż. 161,4, a koszt na robocizny dni ciągłych 105. dni pieszych $769\frac{1}{2}$ i 848, 75 czyli na roboty obliczone prócz extra ordynarjów 4ma kosztorysami na dni ciągłych 1,001, dni pieszych $3{,}521\frac{1}{2}$ i rs. 2,675 kop. $55\frac{1}{2}$, odbędzie się w biórze Zarządu XI Okregu Komunikacji w skróconym terminie w dniu 5 (17) Lipca 1867 r. o godzinie 12 w południe licytacja przez opieczętowane deklaracje w sposób postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. wskazanym.

Podając do licytkcji sumę powyżej wypadającą rs. 2,675 kop. $55\frac{1}{2}$, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące sześćset siedmdziesiąt pięć kopiejek pięćdziesiąt pięć i pół, Zarząd XI Okręgu nadmienia, że cena jednego sażenia kubicznego faszynowania przyjęta, do obliczeń kosztorysowych wynosi:

a. Przy robotach ad 1-o pod wsią Nowa-wieś i Skoki rs. 11.

b. Przy robotach ad 2-o pod Łęgiem Suchodolskim rs. 8 k. $35\frac{1}{2}$.

c. Przy robotach ad 3-o pod Kolonią Pragą rs. 8 k. $35\frac{1}{2}$.

d. Przy robotach ad 4-o pod Kępą Januszowską rs. 8 k. $35\frac{1}{2}$.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, winni w miejscu i czasie wyżej wymienionym, bądź osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowem pełnomocnictwem opatrzonych deklaracje swoje podług niżej zamieszczonego wzoru złożyć, a w tych bez żadnych zastrzeżeń i warunków wymienić wyraźnie literami bez skrobań i poprawek lub przekreśleń, ile procentów od sumy do licytacji podanej na rzecz Skarbu odstępuje.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, lub złożone po godzinie 12 w południe przyjęte niebędą, ani też żaden wzgląd na takowe nie będzie miany.

Deklaracje opieczętowane obok adresu, „do Zarządu XI Okręgu Komunikacji” winne mieć wyraźny napis, „Deklaracja na wykonanie robót faszynowych na rzece Wiśle w Objezdzie 4 pod wsiami: Nowa-wieś, Skoki, Łęg Suchodolski, Kępą Januszowską i Kolonią Praga, do licytacji w dni 5 (17) Lipca 1867 r. odbyć się mającej”.

Deklaracje takowe złożone być winny na ręce Naczelnika XI Okręgu Komunikacji.

Do każdej deklaracji dołączony być ma kwit Banku Polskiego, lub kasy Skarbowej miasta Warszawy na deponowane vadium w sumie rs. 770 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami, w obligacjach Skarbowych, albo też w innych papierach, których składanie na kaucję przepisami jest dozwolone, i kwota rs. 20 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji, które na dowód odczytania składajacy deklarację podpisze i zatwierdzone kosztorysy są do przejrzenia w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji każdego dnia, wyjąwszy niedziel i świąt, od godziny 9 rano do 3 z południa.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia
podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonywać roboty faszynowe na Wiśle pod wsiami, Nowa-wieś i Skokami, Łęgiem Suchodolskim w Gubernji Warszawskiej pod wsiami Kolonją Pragą i Kępą Januszowską w Gubernji Płockiej według kosztorysów zatwierdzonych i warunków do licytacji oraz kontraktu, ktore należycie przejrzałem, odstępując na korzyść Skarbu na sumie do licytacji podanej procentów N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy NN. na złożone vadium rs. 770, oraz gotowizną rs. 20 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt upraszam

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. dnia NN. miesiąca NN. 1867 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1867 r.
Naczelnik Okręgu.
Generał-Lejtnant, Suberski.
za Naczelnika Kancelarji, Stępiński.

(N. D. 3722). *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie, kanapa, krzesła, fotele, stół, komoda, wszystko machoniowe i szafa jesionowa, w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1867 r. o godzinie 10 z rana na targu publicznym Sułkowskie, przez licytację publiczną za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Czerwca 1867 r.
z up. Żukowski, Sekretarz.

(N. D. 3716)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, i tamże pod Nr 492 zamieszkały, wiadomo czyni, iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego z dat: 19 (31) Stycznia i 29 Marca (10 Kwietnia) 1867 r. na powództwo Marji Wolskiej i Jana Kowalskiego inżeniera Powiatu Łęczyckiego, w mieście Łęczycy zamieszkałego, przeciwko Rochowi Dołoszyńskiemu opiekunowi głównemu nieletniego Antoniego Dołoszyńskiego, w mieście okręgowem Łęczycy zamieszkałemu, zapadłych, sprzedane zostaną w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI,

w mieście Łęczycy pod Nr. 206 i bez numeru ogród owocowy Piekło zwany, położone, składające się:

1. Z domu drewnianego.
2. Z oficyny drewnianej.
3. Z drwalni drewnianej.
4. Z kloaki.
5. Z altanki.
6. Z Parkanu.
7. Z gruntu 1328 pręt. kwadr.

Nieruchomości te uregulowane są w dwóch oddzielnych księgach hypotecznych, na

a) Marję Wolską, a obecnie na Jana Kowalskiego w jednej połowie.

b) Na Antoniego Dołoszyńskiego nieletniego, którego głównym opiekunem jest Roch Dołoszyński, a przydanym opiekunem Józef Maciejewski.

Termin do przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) 1867 r. godzinę $9\frac{1}{2}$ z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549, w Wydziale III przed W-ym Adolfem Kłodzińskim Sędzią Trybunału.

Warunki przejrzeć można u podpisanego Patrona.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 2,400. Vadjum rsr. 600.

Konstanty Borzewski.

(N. D. 3721)

W zastosowaniu się do Art. 960 K. P. S., wiadomo czynię, iż w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniu 3 (15) Lutego 1867 r. pomiędzy Amelją z Suchnerów i Karolem Manersberg małżonków, Juljanem Suchner, Gustawem Suchner młynarzami, w Warszawie pod Nr. 3106*a* Pauliną z Suchnerów i Ferdynandem Lange małżonkami, we wsi Polkowie, Emilją z Suchnerów przez małżeństwo usamowolnioną, w asystencji męża i kuratora Adolfa Lange obywatela czyniącą, we wsi Morach Powiecie Warszawskim mieszkającemi, z jednej. A. Emiljanem Suchner we wsi Polkowie pod Warszawą zamieszkałym, z drugiej strony zapadłego, dział majątku po Auguście Suchner pozostałego, orao sprzedaż przez licytację publiczną młyna wiatraka z gruntem przy nim, we wsi Burakowie położonego, postanawiającego.

NIERUCHOMOŚĆ

we wsi Burakowie pod Warszawą położona, składająca się z gruntu czynszowego prętów kwadr. 216 obejmującego i w niem młyna wiatraka z drzewa, o dwóch gankach, przez biegłych przysięgłych na rsr. 1,148 oszacowaną, przed W-ym Kajetanem Mijakowskim Sędzią Trybunału Delegowanym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II przed publiczną licytację przedaną będzie.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży, w dniu 7 (19) Kwietnia 1867 r. Termin do drugiej publikaty a zarazem przygotowawczego przysądzenia, oznaczony został na dzień 19 (31) Maja r. b. na godzinę 10 z rana, w którym licytacja zaczynać się będzie od sumy rsr. 1,148, jako szacunku przez biegłych wynalezionego, w miejscu posiedzeń Trybunału Wydziału II w Warszawie, pod Nr. 549 odbywanych, warunki przedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału w w Wydziału II i u podpisanego Patrona przedaż popierającego w Warszawie przy ulicy Nalewki w domu pod Nr. 2244*a* mieszkającego.

Warszawa dnia 8 (20) Kwietnia 1867 r.
Wincenty Muszalski Patron.

Po odbyciu w terminie pomyższym przygotowawczego przysądzenia, w którym nikt z chęcią nabycia nie zgłosił się, termin do trzeciej publikaty warunków, a zarezem ostatecznego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 5 (17) Czerwca r. b. na godzinę 2 z południa oznaczony został, w którym licytacja od powyższej sumy rsr. 1,448 zaczynać się będzie.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1867 r.
Wincenty Muszalski Patron.

Gdym w terminie powyższym nikt z chęcią nabycia niezgłosił się, Trybunał wyrokiem dnia 9 (21) Czerwca r. b. wydanym, szacunek tej nieruchomości o $\frac{1}{4}$ część zniżył, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. na godzinę 2 z południa oznaczył, w którym licytacja od sumy rsr. 1,088 zaczynać się będzie.

Warszawa dnia 14 (26) Czerwca 1867 r.
Wincenty Muszalski Patron.

(N. D. 3715). Wiadomo czynię, że prawnie zajęte ruchomości machoniowe, jako to: kanapa, fotele, krzesła, stoły, lustra, tudzież młockarnia, krestencja i inwentarz żywy i martwy z mocy decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 9 (21) Lipca 1866 r., Nr. 6677 wydanej, w folwarku Powsinie Powiecie Warszawskim w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

(N. D. 3713). W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. o godzinie 11 rano na targu Grzybów zwanym w Warszawie, w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości, jako to: szafy, krzesła, kredens, komoda jesionowe i machoniowe przez publiczną licytacją więcej daącemuj sprzedane będą. M. *Magnuski*, Komornik.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)